św. Anny 12

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

WYDANIE III.

Rok XIV. Kraków, środa 18 lutego 1931 Nr. 48

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

„Biała Księga" — ciemna plama — znikła...

Kraków, 17 lutego.

(Th.) Znikła? Nie. Formalnie nie została co fnięta, ale nakryto ją taką grubą warstwą jasnych — istotnie: jasnych! — komentarzy, że z pod tej przykrywki już nikt jej nie wykopie. Nie jest naturalnie wiadomem, dlaczego rząd angielski nie znalazł jeszcze tylko małej odrobiny odwagi, aby i formalnie odwołać dokument, którego utrzymać, snać, i nie chciał i nie mógł. Jest bowiem niewątpliwie dowodem niesłychanej dużej odwagi, jeśli rząd wielkiego mocarstwa zdoła tak nad sobą zapanować, że odwołuje z największą jasnością i szczerością zasady polityczne, jakie dopiero co głosił i ogłosił. Rząd, który się nie liczy z bożyszczem czy bałwanem, któremu na imię „prestige" i do których modlą się i przed któremi klękają zazwyczaj wszystkie rządy, — taki rząd ma niewątpliwie duży zasób odwagi cywilnej. Jeszcze odrobinę tej pięknej, a rzadkiej cywilnej odwagi więcej, a mógł rząd angielski już całkowicie zmazać tę plamę, którą go ktoś z wyższych czy niższych dygnitarzy państwowych splamił. Jakoś tego nie uczynił, ale tyle zrobił, że jadowitej żmiji wyrwał wszystkie zęby i jej jad zniszczył — teraz niech tam pozostanie, jako szkielet lub mumja bez życia.

Po liście, wystosowanym przez premjera Ramsaya MacDonalda do Chaima Weizmanna, jako do prezesa Agencji Żydowskiej, „Biała Księga" już nam szkodzić nie może.

Rzecz jasna, że przedewszystkiem ten dokument usuwa wszelkie postanowienia lub nawet tylko uszczypliwe uwagi, czy jeszcze mniej istotne ustępy, jak np., jakieś hamletowskie wątpliwości, jakie się bezładnie, ale masowo nagromadziły w Białej Księdze. Teraz mamy przed sobą jasny i prosty publiczny dokument, godny oficyny, w której został zrobiony. Pierwej mieliśmy istotnie do czynienia z ohydną manufakturą, w której wszystko od zasadniczych myśli aż do stylu było mętne i chaotyczne, a jasną i wyraźną w niej było tylko — zła wola, która kierowała głową i ręką jej autora.

W dziesięciu punktach, jakie list rządu angielskiego do Jewish Agency zawiera, znajduje się kilkakrotnie powtórzone i za każdym razem silnie podkreślone postanowienie rządu nietylko zmuszonego utrzymania, ale też — a właściwie to w pierwszym rzędzie — chętnego utrwalenia intencji, z jakiej wyszła deklaracja Balfoura, a w ślad za nią mandat palestyński. Rząd angielski przyznaje się z całą gorliwością, z pewnym nawet afektem do tego, że jego obowiązkiem jest, być pomocnym w każdym kierunku przy dziele odbudowy żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie. A zatem niema mowy — tak zapewnia MacDonald — o jakichś zamiarach, czy dążnościach do jakiegokolwiek uszczuplenia wolnej imigracji lub wolności zakupu ziemi. Co więcej — rząd sam chce poczynić starania, by znaleźć dostateczną ilość ziemi, mogącej służyć jako podstawa do „zwartej" kolonizacji. Przytem podnosi z naciskiem, że jego „poszukiwania" obejmą wszystkie resursy wolnej ziemi, jakie w kraju istnieją. Jaka odległość od tego stanowiska szerokiego do umyślnej ciasnoty p. Hope Simpsona, któremu się biedna Ziemia Obiecana niejako w oczach kurczyła!

MacDonald uroczyście oświadcza, że nigdy rządowi nie przyszło na myśl, wydać ujemny sąd o obecnych „chalucowych" osadnikach kraju. A komisja Shawa suchej nitki na tych niespokojnych duchach nie pozostawiła, których „radykalizmu" społecznego tak się przelękła, że ten lęk aż wszedł w stare kości socjalisty Sidney Webba. Wszak doszło do tego, że przezacna Aguda, kierowana przez swojego generalnego sekretarza p. dr. Pinchasa Kohna, oddała śmiało i dumnie Jego Lordship, p. Passfieldowi, swoją wizytówkę, na której tłustemi literami wydrukowane jest: Zawód: „bogobojnicy" i zaniosła skargę do socjalisty, Webba na bezbożność obecnych chaluców. Aż się uradowało serce socjalisty, kiedy mu dozwolonem było, zajrzeć głęboko w oczy ku nie bu skierowane pp. ortodoksów, którzy mu przyrzekli, że są gotowi importować do Ziemi Świętej całymi okrętami świątobliwości, i na niej, a nie na naszych dobrach ziemskich, kosztujących paskudne, bo materjalne pieniądze, dalej budować. Niemal-że się doznało przykrego wrażenia, że tu znalazł swój swego...

Otóż — nie. Cały sen nie trwał długo. Anglja, nietylko socjalistyczna, ale nawet konserwatywna i kapitalistyczna, z olbrzymią czcią odnosi się do wysokiego idealizmu naszego chaluca. I my wszyscy czcimy chaluca nie z klasowego i partyjnego socjalizmu, tylko z głębokiego odczucia najczystszego i najwznioślejszego idealizmu ich i ich ofiarnej gotowości poświęcenia swych wysokich sił intelektualnych i swej znojnej pracy dla wybudowania domu dla narodu bezdomnego. Anglja na swojej słonecznej stronie to odczuwa i uznaje tak samo, jak my wszyscy i jak właściwie cały świat cywilizowany. Tylko po cienistej stronie Anglji i po cienistej stronie żydostwa znalazły się pokrewne duchy, którym dla tego idealizmu zabrakło zrozumienia i odczucia.

P. MacDonald zapewnia, że takich wątpliwości nie podziela. Pełen uznania jest dla wszystkiego, co żydostwo tworzy w Palestynie, przynosząc błogosławieństwo całemu krajowi i wszystkim jego mieszkańcom.

To wszystko może jednak stanowić zbiór szczegółów tylko, ważnych niewątpliwie i zasadniczych, w porównaniu z tem, co stanowi sam fundament naszej polityki w Palestynie. Tym fundamentem jest uznanie, że deklaracja Balfoura tak samo jak mandat mają tylko jedną treść, jeden cel: siedzibę narodową żydowską. Jedna treść, jeden cel, a nie niejako „dwie treści", dwa cele, jak to usiłował wmówić w świat Sir Walter Shaw, a za nim Lord Passfield. Ni stąd, ni zowąd wyrósł drugi mandat, wykwitła druga deklaracja Balfoura, na rzecz — arabskiej siedziby narodowej. Jakby to nie było prawdą, że żadne plemię na ziemi nie zostało po wojnie tak obficie obdarzone, jak Arabowie, którym niezmierzone obszary oddano na siedzibę narodową. Deklaracja Balfoura i mandat chciały zastrzec dla Arabów palestyńskich prawa, jakie z samego za mieszkania wynika. Zrobiono zastrzeżenie, że nigdy nie będzie się Arabów palestyńskich krzywdzić w tych prawach, które mają do swoich sadyb, swojej religji i swojego języka, swojej szkoły itd. Zapewne, że tak. Nigdy nikomu przez myśl nie przeszło, że mogłoby być inaczej. Ale to nie obejmuje suwerennego prawa państwowego. Tego Arabowie mają poddostatkiem na olbrzymich obszarach, naród żydowski zaś miał to uzyskać tylko na małym skrawku swojej dawnej historycznej ojczyzny. Ot tę zasadniczą różnicę chcieli w Colonial Office zamazać, ażeby jej już nikt nie poznał. I zdawało się, że ta sztuczka — dla nas, oczywista, zabójcza! — się udaje. Teraz p. Ramsay MacDonald gruntownie przekreśla ten ohydny sofizmat. Stwierdza kategorycznie, że zaciągnął dług, względnie zobowiązanie wobec całego narodu żydowskiego na całym świecie, który sobie ma narodową siedzibę wybudować.

Należy stwierdzić, że tego fundamentalnego zdania, z którem sjonizm polityczny, sjonizm, powiedzmy, państwowo-twórczy stoi i upada, nikt jeszcze tak niedwuznacznie i wyraźnie nie wypowiedział, jak MacDonald w swoim ważkim dokumencie.

Tak rzekł MacDonald. Tak rzekł po raz nie wiadomo już który potężny naród angielski.

A teraz kolej na nas — na naród żydowski. My nie mamy nic do mówienia, ale za to wszystko do — zrobienia. Teraz skoro tor jest wolny, skoro zostały całkowicie uprzątnięte zawady i rumowiska, napiętrzone z powodu katastrofy zeszłorocznej, teraz, skoro nas rząd angielski wzywa do współpracy z nim i ze wszystkiemi czynnikami, które chcą mieć żywą i kwitnącą Palestynę, teraz czas na nas, Żydzi. Czas na naszą bezgraniczną ofiarność, na naszą budującą pracę.

Chyba usłyszymy ten potężny głos i go usłuchamy. Już dawno nie było tak wesoło i lekko na sercu przy pracy palestyńskiej.

Wyrok w procesie o zamach na marszałka Piłsudskiego

Trzej oskarżeni skazani na rok więzienia, dwaj uniewinnieni

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 16. 2. (Sin) Dziś o godz. 13.45 zapadł wyrok w sensacyjnym procesie o zamach na marszałka Piłsudskiego. Mocą tego wyroku oskarżeni

Piotr Jagodziński, Dominik Trochimowicz i Józef Białkowski zostali skazani na 1 rok więzienia na mocy art. 457. Oskarżeni Józef Dzięgielewski i Markowski zostali uniewinnieni. —

Sąd postanowił zwolnić z aresztu Dzięgielewskiego i Markowskiego natomiast względem pozostałych oskarżonych Jagodzińskiego, Trochimowicza i Białkowskiego Sąd postanowił zwolnić ich z aresztu po złożeniu kaucji w wysokości 1000 Zł (art. 457 opiewa że „winni bądź przygotowania do zabójstwa, przewidzianego w art. 453 do 456, bądź udziału w zrzeszeniu utworzonem w celu popełnienia zabójstwa, będą karani zamknięciem w więzieniu“)

Motywy wyroku

Po odczytaniu wyroku przewodniczący odczytał następujące motywy: Uniewinniając wszystkich oskarżonych z art. 126 kodeksu karnego, to jest z zarzutu udziału w zrzeszeniu, które postawiłoby sobie jako cel działalność obalenia istniejącego w państwie ustroju społecznego, albo popełnienia zbrodni zabójstwa, sąd opierał się na tem, że z materjału dowodowego, ujawnionego w dochodzeniu sadowem nie można wysnuć logicznego wniosku, iżby przestępstwo to wogóle zaistniało. Sąd uniewinnił wszystkich oskarżonych z zarzutu przygotowania materjału wybuchowego w celu popełnienia zabójstwa osoby prezesa rady ministrów, ministra spraw wojskowych, marszałka Piłsudskiego z powodu pełnienia przez eń obowiązków służbowych, na tej podstawie, że acz kolwiek oskarżony Jagodziński oświadczył uczestnikom wytworzonego zrzeszenia Trochimowiczowi i Białkowskiemu, że jest w posiadaniu bomby karbonidowej, to jednak przygotowanie materjałów lub przyrządów wybuchowych wymaga w związku z art. 457 rzeczywistego posiadania tych przedmiotów, co w przewodzie sądowym nie zostało udowodnione.

Sąd dopatrzył się w czynach oskarżonych Jagodzińskiego, Trochimowicza i Białkowskiego cech przestępstwa, przewidzianych w art. 457, część 1. ust. 2 kodeksu karnego. Uznając oskarżonych winnymi, sąd opierał się wyłącznie na ich własnych wyjaśnieniach w związku z zeznaniem świadka Chróścińskiego, przyczem jeżeli idzie o wyjaśnienia oskarżonego Jagodzińskiego wzięto pod uwagę jedynie okoliczności bezsporne, albowiem poza sporem jest że działalność uczestników rozciągnęła się do zorganizowania samego zrzeszenia do zbiórek wymiany myśli, do wypróbowania bojowych zdolności uczestników, którzy tworzyli jedną całość, która powzięła zamiar wspólnego zamachu na jedno dużo życie. ———

Oskarżony Trochimowicz i Białkowski zgodzili się na wstąpienie i udział w występnem zrzeszeniu z zamiarem wspólnego wykonania określonego czynu a mianowicie dokonania zabójstwa osoby wysokiego dygnitarza, którą wskaże tenże Jagodziński i w tym występnym zamiarze trwali zarówno do dnia 10. października 1930 jak i później aż do momentu ich aresztowania, nietylko nie uzewnętrzniając przez cały czas jakiejkolwiek zmiany występnego zamiaru i kontynuując swój udział w zrzeszeniu, lecz wyraźnie akceptując propozycję Jagodzińskiego.

Nie wpłynęło na ich zmianę woli występnej ani oświadczenie Chróścińskiego, który wyraźnie uznał, że wyjaśniając im na zbiórce charakter organizacji którą chciał utworzyć Jagodziński, miał na celu skłócenie zebranych, by odstąpić od ziamiaru utworzenia piątki, ani późniejsze oświadczenie tegoż Jagodzińskiego zgodnie z zeznaniami Trochimowicza czy uważa pozostających za akceptujących warunki Zrzeszenia oskarżeni Trochimowicz i Białkowski nigdy nie kwestjonowali swego istotnego zamiaru, polegającego na przystąpieniu i udziale w zrzeszeniu celem dokonania zabójstwa osoby marsz. Piłsudskiego a że traktowali te rzecz poważnie realnie również stwierdza i to że oskarżony Trochimowicz podczas przewodu sadowego wręcz oświadczył: Broń miałem w domu gdyby Jagodziński kazał przynieść na drugie zebranie broń prawdopodobnie przyniósłbym ją.

Jedynie tylko oskarżony Jagodziński wyjaśnił iż jego istotnym zamiarem było przekonanie się o partyjnej prawomyślności członków zrzeszenia ewentualne ujawnienie konfidentów i że zamach na osobę marsz. Piłsudskiego był przez niego upozorowany dla osiągnięcia tego celu.

W związku z zeznaniami świadków sąd doszedł do wniosku, że Jagodziński wyjaśnił że po trzeciej zbiórce 10. października przekonał się, że uczestnicy zrzeszenia nadają się do pracy terorystycznej i że można na nich polegać. W tym stanie rzeczy zdawałoby się, że całe zadania Jagodzińskiego zostało już definitywnie ukończone, że całe pytanie zostało dla niego ostatecznie rozstrzygnięte powierzona mu misja wypróbowania prawomyślności partyjnej członków zrzeszenia spełniona. A jednak zakomunikował on uczestnikom że o dalszych zbiórkach będą powiadomieni. Teżże Jagodziński w toku dochodzenia policyjnego wyrzekł się wszelkiego udziału w występnem zrzeszeniu i dopiero w śledztwie złożył wyjaśnienia o rzekomej fikcyjności zrzeszenia. Tym czasem nie mógł od nich wiedzieć iż wciągnął pozostałych uczestników do fikcyjnego, według jego słów, zrzeszenia, co powinno było go pobudzić do ujawnienia całej sprawy i uratowania ludzi, którzy przez niego znaleźli się w więzieniu pod zarzutem dokonania ciężkiego przestępstwa.

Analizując dalsze zeznania Jagodzińskiego, sąd nie może przyjąć bez zastrzeżeń wysuwanego przez Jagodzińskiego dogmatu wiary, polegającego na tem, że istotnym zamiarem jego było jedynie zainscenizowanie zamachu. Odnośnie do osk. Dzięgielewskiego sąd przekonał się, że żaden jego udział w tej sprawie nie został udowodniony.

Przy wymiarze kary sąd uznał za nader obciążającą okoliczność, że w grę wchodziła osoba pierwszego marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego.

* * *

Natychmiast po otrzymaniu z Warszawy telefonicznej wiadomości o wyroku wydaliśmy nadzwyczajne wydanie w formie bezpłatnej ulotki, która w krótkim czasie została rozchwytana.

Sytuacja w Hiszpanji zaostrza się

Nieprzejednane stanowisko opozycji — „Król musi natychmiast opuścić kraj“ — książę Alba odmawia przybycia do Madrytu

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż 16. 2. (B) Wiadomości otrzymywane z Madrytu brzmią bardzo pesymistycznie. W ciągu niedzieli król przyjął licznych polityków, z którymi rozważał możliwość powołania do życia rządu unji narodowej. Sprawozdawcy dzienników paryskich wyrażają obawy, że nawrót króla Alfonsa do formy rządów konstytucyjnych jest już spóźniony. „Oeuvre“ zastanawia się nad kwestją czy król będzie zmuszony do częściowej, czy też całkowitej abdykacji. Przywódcy partji republikańskiej odbyli wczoraj w Segowji obrady i uchwalili domagać się obwołania Hiszpanji republiką. Korespondent „Journala“ odwiedził wczoraj w więzieniu przywódcę republikanów Zamorrę, aresztowanego po buncie wojskowym w Jaca i zapytał go, jak zapatruje się na projekt Cambo'a w sprawie utworzenia rządu lewicowego. Zamorra oświadczył, iż rząd lewicowy pod panowaniem króla Alfonsa XIII. byłby maskaradą. Król chciałby kryzys państwowy rozwiązać w ten sposób, jak gdyby chodziło o zwyczajny kryzys rządowy. To jest niemożliwe. Król musi opuścić kraj natychmiast. Jeżeli zgromadzenie narodowe uchwali powrót - może powrócić inaczej nie.

Szef partji liberalnej książę Santiago Alba, wezwany przez króla do Madrytu oświadczył przedstawicielowi socjalistycznego „Populaire“, że pozostanie narazie w Paryżu.

Socjalistyczne związki robotnicze odbyły wczoraj w Barcelonie ważne zgromadzenie, na którem uchwalono postawić następujące żądania: zwolnienia wszystkich więźniów politycznych, powrotu do normalnych stosunków konstytucyjnych zwołania zgromadzenia narodowego oraz zniesienia ustaw wyjątkowych. Uchwała domaga się następnie zniesienia w przeciągu trzech dni zakazu z czasów dyktatury w sprawie związków zawodowych, gdyż w przeciwnym razie proklamowany zostanie strajk generalny.

Londyn 16. 2. (L) Królowa hiszpańska wyjechała dziś w południe do Madrytu.

Sanchez Guerra tworzy rząd

Madryt 16. 2. (R) Sanchez Guerra otrzymał dziś od króla misję utworzenia nowego rządu hiszpańskiego.

Madryt 16. 2. (R) Opuszczając po dwu godzinnej blisko konferencji zamek królewski Sanchez Guerra oświadczył: „Król poinformował mnie szczegółowo o rozwoju kryzysu rządowego i o wyniku obrad, jakie prowadził z różnymi politykami. Również omówił król ze mną wszystkie trudności piętrzące się obecnie przed Hiszpanją a wreszcie prosił mnie o przyjęcie misji tworzenia nowego rządu. Misję przyjąłem, nie wiem jednak, czy będę mógł utworzyć taki rząd, jakiego w chwili obecnej Hiszpanja potrzebuje“ Zapytany przez dziennikarzy, czy parlament będzie zwołany, odparł Guerra potakująco Jak słychać, Sanchez Guerra zamierza do współpracy w rządzie zaprosić także republikanina Lerroux'a, którego obecne miejsce pobytu nie jest znane, gdyż w obawie przed aresztowaniem zbiegł z Madrytu po rewolcie grudniowej.

Briand — prezydentem republiki?

„Kandydat papieża i — Leona Bluma“

Paryż 16 2. PAT. Całą prasę żywo interesuje sprawa wyboru prezydenta republiki, który ma nastąpić za kilka miesięcy. Przepowiednie i domysły co do osoby, która będzie powołana na to wysokie stanowisko po usunięciu się prezydenta Doumergue'a są najrozmaitsze. Należy stwierdzić, że poza obecnym prezesem senatu Doumerem, najwięcej szans ma Briand, którego forytują zarówno koła klerykalne jak i lewicowe. W dzienniku „L'Ordre“ pisze dzisiaj Emil Buret: „Powodzenie kandydata popieranego przez papieża i Leona Bluma jest zapewnione“. Poza tymi dwoma kandydatami wchodzą jeszcze w rachubę: obecny minister sprawiedliwości Berard i sen. Henryk de Jouvenel.

Jak oceniają kierownicze koła sjońskie
nowy dokument rządu angielskiego

Londyn 16. 2. ŻAT. W rozmowie z przedstawicielami ŻATnej przywódcy sjonistyczni wyrazili zadowolenie z powodu obecnej interpretacji polityki palestyńskiej, zawartej w liście MacDonalda. Przedewszystkiem dotyczy to art. 2 i 6 mandatu palestyńskiego, które były fałszywie interpretowane przez Białą Księgę. Powtóre usuwa nowy dokument niebezpieczeństwo, zagrażające wolnemu obrotowi ziemią, ponieważ dotychczas Wysokiemu Komisarzowi przysługiwało prawo zarezerwowania wolnych obszarów dla Arabów, zamieszkałych na obszarach górzystych. Po trzecie, potwierdzone zostało prawo Żydów do imigracji, niezależnie od bezrobocia wśród Arabów. Wysokość imigracji żydowskiej została w ten sposób uwarunkowana zakresem przedsiębiorczości żydowskiej oraz udziałem Żydów w ogólnych docnodach publicznych, które są znacznie wyższe niż procentowy udział ludności żydowskiej w kraju. Wkońcu nowe oświadczenie cofa wszystkie zarzuty przeciwko żydowskim organizacjom robotniczym i zatwierdza prawo do organizowania związków zawodowych i zatrudniania wyłącznie żydowskich sił roboczych. Jakkolwiek rząd — zdaniem przywódców sjonistycznych — wykazał dobrą wolę w stosunku do żydowskiej siedziby narodowej, to jednak wykonanie tej polityki zależy głównie od dobrej woli administracji palestyńskiej.

Dwie kwestje, z których Agencja Żydowska nie była zadowolona, lecz przeciwko którym w chwili obecnej nie oponowała, zostały całkowicie wyeliminowane z nowego oświadczenia rządu. Chodzi tu po pierwsze o radę ustawodawczą, powtóre zaś o kwestję bezpieczeństwa. W ten sposób kwestje te pozostały w tem sformułowaniu, które odnośnie tych spraw zawarte jest w Białej Księdze. Nie jest też prawdopodobne, aby kwestje te poruszone były w drugiej części rokowań, które skupiać się będą wyłącznie dookoła prób udziału władzy mandatowej w dalszej odbudowie siedziby narodowej.

Otto Bauer zapowiada lepsze czasy
Pierwsze oznaki poprawy widać już w Ameryce

Wiedeń 16. 2. PAT. Na konferencji wiedeńskich mężów zaufania partji socjaldemokratycznej wygłosił wczoraj dr. Otto Bauer referat, w którym m. in. powiedział, że wybory w Austrji przyniosły klęskę faszyzmowi austrjackiemu. Stronnictwo chrześcijańsko-społeczne, które przedtem pozostawało pod wpływem Heimwehry, stanęło obecnie na gruncie konstytucji i demokracji. Socjaldemokraci muszą unikać wszystkiego, coby mogło unieruchomić, lub rozbić parlament, gdyż w takim razie ruch faszystowski znówby odżył. Socjaldemokracja jest dlatego za polityką kompromisów. Omawiając politykę celną i handlową oświadczył się dr. Bauer przeciwko wygórowanym cłom agrarnym, które podwyższają w nadzwyczajny sposób ceny środków żywnościowych. Walka o skrócenie czasu pracy niema widoków w czasach obecnego przesilenia gospodarczego. Organizacje robotnicze będą zadowolone, jeżeli im się uda odeprzeć zamachy na zarobki robotnicze i na ustawę o wsparciach dla robotników bez pracy.

Dr. Bauer wyraził następnie przekonanie, że obecny kryzys światowy, który rozpoczął się w Ameryce, będzie zwolna przezwyciężony. Właśnie w Ameryce mnożą się dzisiaj objawy zwrotu ku lepszemu. Kryzys wywołuje mianowicie płynność pieniądza w Ameryce. Można z bardzo wielkiem prawdopodobieństwem przepowiedzieć, że stopa 2 proc., jaka obecnie obowiązuje w Ameryce, spowoduje automatyczne ożywienie ruchu budowlanego, co wpłynie korzystnie na liczne gałęzie przemysłu. Jeśli, jak obecnie zejdzie się niska stopa procentowa z niskiemi cenami surowców, to fakt ten ożywi niewątpliwie działalność inwestycyjną przemysłu. Poprawa stosunków w Ameryce przyniesie też poprawę w Europie.

—ogo—

Nie dojdzie do procesu „brzeskiego” w Bydgoszczy

Warszawa, 16. 2. Wczoraj donieśliśmy, że sąd bydgoski dopuścił dowód prawdy w procesie redaktora odpowiedzialnego „Gazety Bydgoskiej” Małychy, oskarżonego za artykuł o Brześciu. Sąd postanowił wezwać jako świadków b. więźniów brzeskich i sprawę odroczył. Do procesu jednak nie dojdzie, bo prokurator cofnął skargę przeciwko „Gazecie Bydgoskiej”.

Willa Oustrica w Monte Carlo obłożona areszfem

Monte Carlo 16. 2. PAT. W Cap d'Ail na skutek skargi urzędu podatkowego nałożono areszt na willę, którą tu posiada Oustric, znany bankier paryski, przeciwko któremu toczą się obecnie dochodzenia. Podczas nakładania aresztu znaleziono w willi wiele kompromitujących dokumentów, które zostały przesłane do Paryża.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Gościnne występy Kaz. Junoszy-Stępowskiego

„Tragedja florencka”, dramat w 1 akcie Oskara Wilde'a i „Raz, dwa, trzy...”, farsa w 1 akcie Franciszka Molnara.

P. Parandowski w swej ślicznej książce o Wildem opowiada nam, jak autor „Tragedji florenckiej” lubował się w drogich kamieniach, z jaką zmysłową rozkoszą pieścił chłodne ametysty, turkusy itd., nie tracił czasu, zanim dobrał sobie szpilkę do krawatu lub laskę spacerową. Nie czas tu i nie miejsce analizować tragedję człowieka, który życiu burzliwemu przeciwstawiał tylko swe ukochanie piękna, ale chciałbym tak mimochodem wspomnieć, że cała twórczość Wilde'a aż do przepaścistego „De profundis” ma w sobie coś z późnego baroku. We wszystkich jego utworach zauważyć można chorobliwą skłonność do dekoracyjności: każde jego słowo, cudownie zresztą wyrzeźbione, jest bajecznym ornamentem. Ale poza tą dekoracyjnością, poza tą monumentalną nieraz ornamentyką ukrywa się bardzo często jałowa pustka. Piękne są tylko jego bajki, które pisał poeta, ale jego dramaty są właściwie tylko dekoracyjnemi ozdobami. Taką dekoracyjnością nasycona też jest jednoaktówka „Tragedja florencka”, którą wyciąga się z lamusa tylko po to, by jakiemuś wielkiemu aktorowi dać pole do popisu. „Tragedja florencka” nie jest ani tragedją florencką, ani też wogóle tragedją ogólnoludzką. Nawet pointa, którą się kończy, a która ma zdemaskować płytkość duszy kobiecej, jest w swej istocie taką samą błahostką, jaką jest cała jednoaktówka. Czyż bowiem błahostką nie można nazwać pointy, która charakteryzuje kobietę jako istotę kornie zginającą się przed objawem siły męskiej?

Taką samą błahostką jest farsa Molnara pt. „Raz, dwa, trzy”. Autor napisał ją w napadzie dobrego humoru i słusznie nazwał ją farsą, albowiem farsowy nawskroś jest pomysł przeistoczenia w przeciągu jednej godziny zwykłego szofera w arystokratę i miljonera. Niedawno czytałem artykuł o teatrze Morrisa Schwarza, wybitnego artysty żydowskiego, dyrektora Żydowskiego Teatru Artystycznego w Nowym Jorku. Schwarz jest zdania, że jedynem kryterjum wartości jakiejś sztuki jest wrażenie, jakie pozostawia po wyjściu publiczności z teatru. Jeśli widz w swych myślach i przeżyciach wraca do danej sztuki, omawia ją bądź to w rozmowach ze sobą samym, bądź też ze swymi przyjaciółmi, można dopiero wtenczas powiedzieć, że wieczór teatralny nie był stracony. Jeśli to kryterjum zastosujemy do tych dwóch jednoaktówek — rezultat będzie bardzo nikły.

A obie te błahostki spięte z sobą razem złotą klamrą wysokiego kunsztu aktorskiego, którego jednym z najświetniejszych reprezentantów jest p. Stępowski. Był to naprawdę popis wprost koncertowy gry aktorskiej. Świetną była nietylko maska kupca z „Tragedji florenckiej”, ale jak przesubtelnie wycieniował wielki ten aktor rozmaite odcienie tragicznej sylwetki kupca weneckiego! A potem zajaśniał znowu niezwykłą lekkością, imponującą wprost swobodą we farsie Molnara. W pierwszej jednoaktówce uderzył w ton purpurowego patosu, a potem roześmiał się ku publiczności łobuzerskiemi oczyma wesołej farsy. Rozumiemy bardzo dobrze, że aktor tej miary co p. Stępowski może sobie pozwolić na tego rodzaju kaprys, cicho jednakowoż mamy wątpliwości, czy teatr dobrze zrobił, spełniając właśnie kaprys p. Stępowskiego. Wiemy bowiem dobrze, że p. Stępowskiego stać na wielkie rzeczy, pocóż więc rozpryskiwać się w drobiazgach?

Obok p. Stępowskiego czarowała nas, mężczyzn, w jednoaktówce Wilde'a p. Jaroszewska swą urodą, a panie znajdowały to samo w p. Hierowskim. W ostateczności nie ma się pretensji o to ani do p. Jaroszewskiej, ani do p. Hierowskiego, gdyż ich role są tego rodzaju, że mają tylko czarować zewnętrznym blaskiem. We farsie Molnara, której dobre tempo zapisać należy na konto reżysera p. Nowakowskiego, miała jeszcze p. Dziewońska wdzięczną rolę rozkapryszonej Amerykanki do odegrania, co też w całej mierze uczyniła.

M. K.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.

Hiszpanja w przededniu decydujących wypadków

(K) Hr. Romanones, przywódca hiszpańskiej partji liberalno-monarchistycznej, zapowiedział przed dwoma tygodniami we wywiadzie z dziennikarzami zagranicznymi, że za dwa tygodnie nastąpi upadek gabinetu Berenguera i że on, Romanones, dojdzie do władzy. Nikt wówczas tej zapowiedzi poważnie nie traktował, chociaż wiedziano, że Romanones jest chytrym lisem politycznym i słów swoich nie rzuca na wiatr. Przeszły dwa tygodnie, i oto zapowiedź Romanonesa stała się rzeczywistością.

Prawie rok minął od obalenia dyktatury Primo de Rivery, po którym spadek objął najzagorzalszy jego przeciwnik, generał Berenguer. A był to spadek niebardzo miły: z jednej strony waluta spadała z katastrofalną szybkością, z drugiej strony kraj podminowany podziemnemi konwulsjami, zbliżał się ku rewolucji. Berenguer zapowiedział powrót do normalnych stosunków politycznych i wciąż obiecywał zwołanie parlamentu. Za swe najważniejsze zadanie uważał też stabilizację waluty hiszpańskiej. Ani jednej z tych obietnic nie dotrzymał, względnie dotrzymać nie mógł. Cenzura szalała dalej w Hiszpanji, zwołanie parlamentu odkładał z dnia na dzień, a do stabilizacji waluty zabrać się nie mógł, ponieważ zagranica nie miała zaufania do jego rządów. Gdy fale rewolucji wzmogły się, sytuacja Berenguera stała się wręcz groźną. Udało mu się wprawdzie opanować wybuch rewolucji, która spaliła na panewce, ponieważ rewolucyjny proletarjat hiszpański nie dowierzał mieszczańsko-republikańskim żywiołom, ale nie mógł królowi swemu, zatrwożonemu o egzystencję dynastji, zaraportować, że w kraju panuje spokój. Przywódcy powstania zostali straceni, ale wdowa po zastrzelonym kapitanie Fernandezie otrzymywała z całego kraju dziesiątki tysięcy depesz z wyrazami głębokiego żalu i przysięgami odwetu. Uniwersytety w Hiszpanji są dalej zamknięte, ponieważ młodzież pod przewodnictwem swych profesorów stanowi awangardę rewolucji hiszpańskiej. Klub „Ateneum“ główna centrala rewolucji, gdzie odbywały się olbrzymie wiece i demonstracje przeciwko monarchji, został wprawdzie zamknięty, ale rewolucjoniści gwałtem otworzyli klub, a policja była bezsilną, tak, że dopiero wojsko musiało usunąć demonstrantów ze sali.

Wszystkie te okoliczności skłoniły Berenguera do przyspieszenia zwołania terminu wyborów do parlamentu. Wybory wyznaczone zostały na dzień 1 marca br. Być może, że Berenguer miał szczery zamiar dotrzymać tym razem swej obietnicy, ale sytuacja była już tak dalece skomplikowana, że zarządzenie rozpisania wyborów nie uspokoiło wzburzenia ludności. Naprzód socjaliści, a potem republikanie mieszczańscy oświadczyli, że nie wezmą udziału we wyborach, ponieważ sytuacja w kraju wymaga nie zwykłej sesji parlamentu, ale zgromadzenia narodowego, które ma rozstrzygnąć o formie rządu, a więc i o losach monarchji. Berenguer nie zważał na te deklaracje i przygotowywał dalej wybory. W ostatniej jednak chwili hr. Romanones oświadczył Berenguerowi w swojem własnem i w imieniu przywódcy demokratów Garci Prieto, że wprawdzie obie fakcje liberalne wezmą udział w wyborach, ale już na pierwszem posiedzeniu nowego parlamentu postawią wniosek o rozwiązanie parlamentu i zwołanie Zgromadzenia narodowego, są bowiem zdania, że problemy ustrojowe nie dadzą się rozwiązać bez współpracy wszystkich partyj. Do tego oświadczenia przyłączył się też przywódca Katalończyków Cambo, który wezwał rząd Berenguera do dymisji. Berenguer znalazł się w sytuacji bez wyjścia, zrozumiał bowiem, że bez poparcia tych grup monarchistycznych nie może stanąć przed Cortezami. Dlatego podał się do dymisji.

Król dymisję przyjął, cofnął termin wyborów i przystąpił do uformowania gabinetu koncentracyjnego, obejmującego wszystkie partje polityczne stojące na gruncie monarchji. Rozumie się, że w skład tego gabinetu wejdą Romanones, demokrata Garcia Prieto, książę Maura i książę Alba i wielu innych konstytucjonistów. Najprawdopodobniej nowy gabinet przeprowadzi naprzód wybory do ciał samorządowych a po wysondowaniu w ten sposób sytuacji, przystąpi dopiero do zwołania Zgromadzenia narodowego. Król Alfons XIII. otrzymał od hr. Romanonesa gwarancję utrzymania monarchji w Hiszpanji i dlatego zgodził się na ten program.

Pytanie teraz zachodzi, czy ten program naprawdę może uratować monarchję w Hiszpanji. Wszelkie próby przepowiadania przyszłości są wielce niebezpiecznym eksperymentem, wyłaniają się bowiem zawsze niespodzianki, których przedtem nie wzięto w rachubę. Alfons XIII, który po swych przodkach Burbonach odziedziczył niezwykłą elastyczność taktyki i zdolność przystosowywania się do nowych warunków, prowadzi teraz ostatnią niejako grę o egzystencję dynastji. Sytuacja jego nie jest beznadziejna, gdyż republikańskie tendencje opierają się tylko na proletarjacie i na pewnych elementach mieszczańskiej inteligencji. Olbrzymia większość ludności tj. chłopi pozostaje dalej pod władzą kleru i nie zajmuje wrogiego stanowiska wobec monarchji. Bardzo więc być może, że król Alfons XIII wygra tę ostatnią kampanję o swój tron.

—cOo—

Napięte stosunki Polski z Niemcami jedną z głównych przeszkód uspokojenia się Europy

B. francuski prezydent ministrów Painleve ogłasza w prasie europejskiej artykuł pt. „Europa a kwestja korytarza“, w którym wywodzi, że napięte stosunki między Polską a Niemcami są jedną z głównych przeszkód uspokojenia się Europy.

Lojalne pojednanie się obu narodów byłoby dobrodziejstwem dla cywilizacji zachodniej. — Wbrew pogłoskom pesymistycznym — sądzi Painleve, że wielkie to zadanie jest mimo swych trudności możliwe do przeprowadzenia.

Wszystkie wolne umysły potępiły rozbiór Polski, jako największą zbrodnię w historji, uważając odnowienie i zjednoczenie Polski za naprawę krzywdzącego bezprawia. Każdy mąż stanu musi odtąd uważać niezawisłość Polski za niezniszczalną.

Kwestje sporne między Polską a Niemcami można streścić w dwóch słowach: granice i mniejszości. Kwestje sporne nie mogą dotyczyć terytorjum czysto polskiego, jak np. Poznańskie.

Co do G. Śląska — wywodzi autor — podział tej prowincji nastąpił w ten sposób, by jak najmniejsza ilość Niemców znalazła się po stronie polskiej, i jak najmniejsza ilość Polaków znalazła się po stronie niemieckiej. Rozwiązanie takie najlepsze dla kraju o ludności mieszanej, wywołało dwojakiego rodzaju trudności: trudności gospodarcze i trudności mniejszościowe. Obydwie zależą w znacznej mierze od obustronnej dobrej woli.

Inaczej ma się rzecz z „korytarzem“. Stoimy tu wobec dwóch sprzecznych pretensyj. Albo pozostaną Prusy odcięte od reszty Niemiec, albo będzie Polska pozbawiona dostępu do morza. Zrozumiałem jest —wywodzi Painleve— rozgoryczenie Niemiec z powodu odcięcia od prowincji, która pod względem historycznym była kolebką potęgi niemieckiej. Oprócz kwestji prestige'u, przytaczane są także trudności ekonomiczne Prus Wschodnich. Trudności tych nie należy jednak kłaść jedynie na rachunek korytarza. Przyczyna tkwi i w odstąpieniu przez Niemcy wielkiej i bogatej prowincji poznańskiej.

Tylko ogólne układy między obu narodami, inspirowane wielkoduszną myślą współpracy komercjalnej mogą przywrócić wschodowi Niemiec jego równowagę ekonomiczną.

Czy nie byłoby możliwem zająć się objektywnie jedną trudnością po drugiej ze wspólnem życzeniem załagodzenia jej, jeśli nie zupełnego usunięcia?

Wspomniawszy ironicznie o projekcie prezydenta Unji paneuropejskiej co do wybudowania kanału niemieckiego przez „korytarz“, oświadcza Painleve: Pozwólmy każdemu narodowi żywić nadzieje co do przyszłości, pod warunkiem, że narody nie będą przygotowywały, ani nie zachęcały do żadnych gwałtownych czynów. Jak jednak osiągnąć ten wspólny wysiłek dobrej woli dwu narodów, które są obydwa jeszcze w najwyższem wzburzeniu, jeden z powodu długotrwałego ucisku, a drugi z powodu utraty olbrzymich obszarów? Na pytanie to odpowiada Painleve pośrednio, wskazując na wynik sporu polsko-niemieckiego w Genewie. Curtiusowi pogratulował Hindenburg Zaleskiemu Piłsudski. Wszyscy podziwiali zręczność i umiarkowanie obu ministrów.

Zapamiętajmy sobie — kończy Painleve — naukę stąd wypływającą: Mężowie stanu, którzy są dość odważni, by przeciwstawić się nieopatrznym ruchom ludowym, nagrodzeni będą nietylko poczuciem usług, oddanych swemu państwu, lecz także powrotem opinji publicznej do opamiętania.

NADESŁANE

Hela Nord Baranów
Sane Hiller Mielec
zaręczeni w lutym 1931

DZIAŁ GOSPODARCZY

Dalsze pogorszenie się sytuacji handlu

Według sprawozdania Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, miesiąc styczeń minął pod znakiem silnie skurczonych obrotów prawie we wszystkich ważniejszych gałęziach handlu hurtowego i detalicznego. W branży spożywczo-kolonjalnej obroty były naogół b. słabe i obniżyły się w niektórych firmach o blisko 15 proc. w stosunku do stycznia 1930 r. Okres karnawałowy nie przyniósł ożywienia; popyt na artykuły droższe o charakterze luksusowym nadal był bardzo słaby. W handlu perfumeryjno-kosmetycznym obroty obniżyły się o ca 10 proc. w stosunku do stycznia 1930 r. Zainteresowanie się klijenteli prywatnej artykułami droższemi prawie zupełnie zanikło. Wypłacalność handlu detalicznego była nadal niepomyślna przy stałym wzroście protestów wekslowych. Ciężkie położenie branży perfumeryjno-kosmetycznej ilustruje fakt finansowego zachwiania się w styczniu trzech hurtowni okręgu Izby. W branży włókienniczej należy zanotować spadek obrotów o około 15 proc. w stosunku do stycznia 1930 r.; niektóre hurtownie jedwabiu wykazują zmniejszenie się obrotów handlowych o 20 — 25 proc. Sezon karnawałowy również i w tej gałęzi handlu nie przyniósł ożywienia popytu. Ceny miały tendencję zniżkową; np. ceny jedwabiu obniżyły się o ca 40 proc. w stosunku do lipca ub. r. W dziale konfekcji również zaobserwowano dalsze skurczenie się obrotów handlowych. Handel obuwiany rejestruje za styczeń minimalne obroty. Okres karnawałowy, charakteryzujący się zazwyczaj zwiększonym popytem na wykwintniejsze obuwie, w obecnym sezonie był martwy. Ostatnio powstało kilka zakładów, trudniących się kolorowaniem noszonego balowego obuwia damskiego. W branży jubilerskiej i fotograficznej sytuacja była w dalszym ciągu niepomyślna.

Sytuacja w przemyśle i handlu bielskim w styczniu

Przemysł jutowy pracował nadal przy ruchu ograniczonym z uwagi na nikły napływ zamówień krajowych. W eksporcie ceny nie osiągnęły poprawy. W przemyśle konopnym konjunktura w zbycie była słaba. Rynek bowiem wewnętrzny konsumował tylko drobne ilości, hurtownicy ze względu na niepewność zbytu nie przystąpili jeszcze do pokrycia swego zapotrzebowania na sezon wiosenny. W przemyśle garbarskim ceny skór garbowanych trzymały się na poziomie z miesiąca grudnia. Tak samo skóry surowe miały tendencję ustabilizowaną, z wyjątkiem cen skór końskich, które osiągnęły zwyżkę od 6 do 9 zł. na sztuce. Przemysł ceramiczny, cegielnie, fabryki kafli wapienniki itp. wstrzymały prawie-że całkowicie ruch. Również wstrzymany został zupełnie ruch w przemyśle cementowym okręgu, wskutek czego straciło pracę kilkuset robotników. W przemyśle chemicznym napływ zamówień był słaby. Sytuacja w przemyśle drzewnym jest nadal ciężka, chwilowo pracują jeszcze nieliczne tartaki. Zbyt bowiem materjałów tartych zarówno w kraju, jak i zagranicę jest trudny, a ceny mają tendencję zniżkową. Przemysł mebli giętych wykonuje zamówienia głównie zagraniczne na najbliższy sezon wiosenny i letni. W przemyśle papierniczym i papierowo-przetwórczym napływ zamówień w oczekiwaniu ewent. zniżki cen znacznie się zmniejszył. W przemyśle spożywczym sytuacja nie doznała większej zmiany. Gorzelnie są jeszcze w pełni ruchu, tak samo przemysł konserw rybnych. Młyny pracują nader słabo. Fabryki keksów i wyrobów cukrowych są nieco słabiej zatrudnione, niż w miesiącach przedświątecznych.

W handlu dało się zauważyć znaczne zmniejszenie obrotów, zwłaszcza w dziale konfekcji i galanterji.

—oSo—

SYTUACJA W BANKACH WARSZAWSKICH. Płynność w poważniejszych bankach stołecznych w ostatnich kilku tygodniach znacznie się zwiększyła, co tłumaczy się z jednej strony dużym spadkiem obrotów w przemyśle i handlu i mniejszym wskutek tego naporem na kredyty, a z drugiej strony wstrzymywaniem się instytucyj pieniężnych od interesów z powodu złej wypłacalności i licznych upadłości firm. W niektórych bankach zaznaczył się w ciągu lutego pewien odpływ wkładów.

Zmiany w naszych stosunkach handlowych z zagranicą

Jeszcze w r. 1928 trzy państwa środkowo-europejskie, a mianowicie Niemcy, Czechosłowacja i Austrja odbierały 58,5 proc. całego naszego wywozu i pokrywały 39,8 proc. naszego przywozu. Natomiast w ciągu ubiegłego roku (na podstawie danych za 10 miesięcy) okazuje się, iż import z tych państw wzrósł, pokrywając 40 proc. ogólnego importu do Polski, natomiast wywóz do nich zmalał znacznie i stanowił zaledwie 43,7 proc. całego polskiego wywozu. Ten ostatni objaw jest wynikiem wybitnego protekcjonizmu agrarnego, który nie mógł pozostać bez wpływu wobec faktu, że artykuły rolne stanowiły około 70 proc. polskiego wywozu do Niemiec, około 62 proc. do Czechosłowacji i około 50 proc. do Austrji.

Od 16 grudnia 1930 r. uległ zmianie na gorsze nasz stosunek handlowy z Czechosłowacją naskutek wejścia w życie nowych wysokich ceł na produkty hodowli. Ta nowa okoliczność postawiła pod znakiem zapytania przeszło 35 proc. naszego wywozu do Czechosłowacji, oraz prawie 4 proc. ogólnego polskiego wywozu.

Od pierwszego stycznia br. przestało obowiązywać prowizorjum drzewne z Niemcami, co może zmniejszyć o 28 proc. nasz wywóz do tego kraju i co z kolei stanowi około 8 proc. ogólnego naszego wywozu.

Wreszcie od połowy 1931 roku grozi zamknięcie rynku wiedeńskiego przed importem polskich wytworów hodowlanych, stanowiących ogromny odsetek całego naszego eksportu do Austrji.

W ten sposób na początku 1931 roku stajemy przed perspektywą, że trzy państwa Europy środkowej odbiorą w roku bieżącym mniej artykułów rolniczych z Polski, przyczem już teraz należy liczyć się z tem, że owa różnica będzie wynosiła około 12 proc. całego ostatnio-rocznego eksportu, przyczem różnica ta może ulec znacznej zwyżce, o ile odpadnie rynek wiedeński w wymienionym powyżej zakresie. W takich okolicznościach saldo bilansu handlowego z trzema środkowo-europejskiemi państwami kształtowały się dla nas wysoce ujemnie.

Handel zagraniczny w styczniu

Według danych tymczasowych Głównego Urzędu Statystycznego, wywieziono z Polski (łącznie z W. M. Gdańskiem) w styczniu 1931 r. 1,417,507 tonn towarów, przyczem wartość wywozu wyniosła w styczniu 152,492 tys. zł.

W porównaniu do grudnia wywóz zmniejszył się w wadze o 242,529 tonn, w wartości o 30,686 tys. zł. Najważniejsze zmiany w wywozie w styczniu w porównaniu do grudnia r. ub. przedstawiają się, jak następuje:

Zmniejszył się głównie wywóz artykułów sezonowych: spożywczych (o 6,2 milj. zł.) w szczególności zbóż (o 2,7 milj. zł.) cukru (o 2,3 milj. zł.), jaj (o 1,7 milj. zł.) oraz pasz (o 1,4 milj. zł.), przy jednoczesnym wzroście wywozu mięsa (o 2,8 milj. zł.), oraz masła (o 1,5 milj. zł.)

Zmniejszył się wywóz trzody chlewnej (o 6,1 milj. zł.), a w znacznym stopniu drzewa (o 9,9 milj. zł.) głównie spadł wywóz bali, desek i łat (o 6,9 milj. zł.).

Ponadto zmniejszył się wywóz paliwa zwłaszcza węgla (o 2,2 milj. zł.), a następnie znacznie spadł wywóz z wytworów hutniczych walcowniczych, a mianowicie szyn, żelaza i stali (4,5 milj. zł.), blachy żelaznej i stalowej (o 1,1 milj. zł.) cynku (o 1,1 milj. zł.).

Wzrósł natomiast wywóz skór i futer surowych (2,3 milj. zł.), oraz nawozów sztucznych (o 1,3 milj. zł.).

Dookoła pożyczki kolejowej

Rokowania w sprawie pożyczki kolejowej, prowadzone między rządem polskim a przedstawicielami koncernu Schneider-Creuzot, trwają nadal.

Po przedstawieniu pewnych propozycyj umowy ze strony delegatów konsorcjum finansowego, rząd polski wysunął kontrpropozycje. Delegacja konsorcjum wyjechała do Paryża, celem porozumienia się ze swoimi mocodawcami i omówienia z nimi dalszego planu rokowań.

W Warszawie zostało dwóch delegatów konsorcjum, którzy badają i przygotowują techniczną stronę pożyczki.

Min. Matuszewski informuje zagranicę

Wiedeńska „Neue Freie Presse" zamieściła onegdaj rozmowę z ministrem skarbu Matuszewskim na temat stosunków gospodarczych w Polsce. Przesilenie obecne, powiedział p. minister, różni się zasadniczo od przesilenia z r. 1925. Tamto przesilenie było przesileniem polskiem, obecnie zaś mamy przesilenie całego świata. Dziś nasze życie gospodarcze jest o wiele silniejsze, niż w r. 1925 i niema żadnego powodu do zaniepokojenia. Celem skutecznego zwalczania przesilenia musimy oprócz przeprowadzenia oszczędności budżetowych dążyć do dopływu kapitałów zagranicznych, do utrzymania czynnego bilansu handlowego i do usunięcia rozpięcia między cenami produktów rolniczych i przemysłowych. Uzyskaniu długoterminowych kredytów zagranicznych stała dotychczas na przeszkodzie sytuacja na rynku światowym i stosunki wewnętrzne w Polsce. Sytuacja na rynku światowym zmieniła się obecnie na naszą korzyść, sytuacja wewnętrzna w Polsce doznała zmiany korzystnej. Znajdujemy się obecnie w okresie stosunków skonsolidowanych, które, jak się spodziewać należy, potrwają długo. Widoki skutecznego zwalczania kryzysu gospodarczego istnieją. Musimy oszczędzać, musimy dążyć do zwiększenia dochodów i ułatwić sytuację przez racjonalne operacje kredytowe.

Zmiany w systemie sprzedaży wyrobów tytoniowych

Jak się dowiaduje „Iskra", zmiana, jaką w dotychczasowym systemie sprzedaży projektuje Dyrekcja Monopolu Tytoniowego, polega na przyznaniu detaliście prawa zaopatrywania się w wyroby tytoniowe tam, gdzie to bardziej odpowiada jego interesom i potrzebom.

Zmiana ta znosi przywilej hurtownika, który dotychczas posiadał detalistów, z góry mu przydzielanych, a więc miał niejako ściśle zabezpieczone obroty pozostające pod opieką władz skarbowych. Przywilej ten, bardzo zresztą wygodny dla sprzedawców hurtowych, których niezaradność otaczana była dotychczas opieką prawa — naraża Skarb Państwa na straty wielu miljonów złotych. Wpływy Skarbu bowiem ze sprzedaży wyrobów monopolowych, dopiero wówczas osiągną normalną wysokość, gdy rynek będzie odpowiednio w wyroby monopolowe zaopatrzony, a to nastąpi wówczas tylko gdy sprzedawcy detaliczni uwolnieni zostaną od ograniczeń zasadniczo sprzecznych z istotą samego handlu.

Utworzenie wolnych składów soli na terenie Wojew. Krakowskiego

Izba Skarbowa w Krakowie zawiadamia, iż na podstawie rozporządzenia Min. Skarbu z 24/XI, 1930 (Dz. U. R. P. Nr. 87 poz. 686) w miejsce obecnych hurtowych i komisowych sprzedaży soli, będą utworzone wolne składy soli, w zasadzie jeden w siedzibie każdego powiatu.

Do uzyskania zezwolenia na wolne składy soli mają bezwarunkowo pierwszeństwo koncesjonarjusze wolnych składów i hurtowych sprzedaży soli, przyczem ze względu na zmniejszoną liczbę wolnych składów, wskazane jest zrzeszanie się do

tychczasowych koncesjonarjuszy w celu wspólnego prowadzenia wolnego składu soli.

Prośby o nadanie wolnego składu soli, zaopatrzone we wszystkie załączniki i oświadczenia, wymienione w par. 13 powołanego wyżej rozp. Min. Skarbu należy wnieść w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15 marca br. do miejscowo właściwego Urzędu Skarb. Akcyz i Monop. Państwowych.

Podania wniesione po zakreślonym terminie, lub bez dołączenia wyżej wymienionych załączników, pozostaną bez rozpatrzenia.

—oSo—

NOWE ROZPORZĄDZENIE O OPŁATACH BUDOWLANYCH. Urząd inspekcji budowlanej przedłożył ministerstwu robót publicznych projekt nowego rozporządzenia o opłatach budowlanych, pobieranych przez ten urząd przy zatwierdzaniu planów. Projekt nowego rozporządzenia różni się tem od przepisów dotychczasowych, że nie przewiduje opłat za zezwolenie na rozpoczęcie budowy. Projekt przewiduje tylko opłaty od każdej strony zatwierdzonych planów. Nowe rozporządzenie o opłatach budowlanych wydane zostanie przez ministerstwo robót publicznych w najbliższym czasie.

UPADŁOŚĆ HUTY SZKŁA „INO“. Walcząca już od paru lat z trudnościami finansowemi Huta Szklana w Inowrocławiu sp. akc. „Ino“, ostatecznie zawiesiła wypłaty z końcem u. r. Jak wynika z zestawionego bilansu pasywa upadłości wynoszą 995,846 zł., gdy aktywa stanowią zaledwie 512,000 zł. Na liście wierzycieli znajdujemy: Pow Kasa Chorych 39.000 zł., Ubezp. Krajowa 19,000 zł., Fundusz Bezrobocia 16,310 zł., Zakł. Ubezp Prac. Umysł. w Poznaniu 15,884 zł., zaległe podatki około 100.000 zł. Z wierzycieli prywatnych miejscowe instytucje finansowe partycypują w 120 tys., reszte stanowią drobniejsze należności osób prywatnych oraz Elektrownia.

—oSo—

INFORMATOR GOSPODARCZY

B. B. ABONENTKA W KRAKOWIE, I M. B. Z.: Musi Pani jeszcze zaczekać, aż odnośny układ w sprawie waloryzacji zostanie oficjalnie ogłoszony.

CH. POLAK: Eksport pierza podlega cłu wywozowemu.

„RADJOSPRZET“: Według okólnika Min. Skarbu wystarcza III kategorja, o ile sprzedaje się wyłącznie aparaty detektorowe a nie lampowe.

STAŁY CZYTELNIK W JAWORZNIE: 1) Nie wiemy, o jaki podatek Panu idzie? 2) i 3) Należy czekać, aż ukażą się odnośne urzędowe ogłoszenia

L. L., STRZYŻÓW: Należy wnieść odpowiednie podanie z przedstawieniem całej sprawy i żądaniem zwrotu nadpłaconej kwoty.

D. W., JASŁO: Termin jeszcze nie wiadomy. Oczywiście otrzyma Pan zawiadomienie z Izby Skarbowej.

MIŁOŚNIK „N. Dz.“: Wszyscy pracownicy mają prawo do urlopu, oczywiście nie równocześnie. Po roku pracy przysługuje pracownikom umysłowym urlop 1-miesięczny a prac. fizycznym 8-dniowy. Ostatnie pytanie jest niezrozumiałe.

„VICTORIA“: Należy zaczekać na ratyfikację układu waloryzacyjnego z Niemcami.

STAŁY CZYTELNIK SĘDZISZÓW: Postaramy się, nie wiemy jednak, kiedy artykuł otrzymamy.

RADJO

WTOREK, 17 LUTEGO

Kraków (313) 11'40 Przegl. prasy PAT. 11'58 Sygnał, hejnał. 12'10 Gramof. 13'10 Kom. meteor 15 Kom. gosp. 15'50 Odczyt pt. „Marynarka wojenna niemiecka i polska“ — wygł p. J Ginsberg 16'15 Gramof. 17 Wywiad p M. Meliny z dyr. teatru „Ateneum“ p Jaraczem 17'15 Odczyt pt. „Zadania chemika w muzeum sztuki“ — wygł. prof Wygrzywalski 17'45 Koncert Filh. Warsz. (Moniuszko, Bizet, Noskowski, Paderewski) 18'45 Rozmait., komun. 19'10 „Akrobaci w świecie zwierząt“ — wygł. dr. M Siedlecki 19'25 Gramof. 19'40 Dziennik prasowy 19'55 „Najnowsze wydawnictwa“ — omówi dr. A Bar 20'15 Recital skrzypcowy W Kochańskiego, akomp L. Urstein 21 Kwadrans liter. 21'15 Muz tan. — oraz „Szopka radjowa“ (P R.) W przerwie komun meteor

Katowice (408.7) 11'40 PAT 11'58 Sygnał, hejnał. 12'10 Gramof 13'10 Kom meteor 15 Kom gosp. 15'20 Komun. 15'35 Chwilka lotnicza 15'50 Odczyt 16'10 Dla dzieci 16'25 Gramof. 17 (p. Kraków). 17'15 Odczyt (p. Kraków). 17'45 Koncert 18'45 D c. powieści 19 Rozmait 19'15 Odczyt 19'40 Dziennik prasowy. 20 Przegl najnowszych wydawnictw 20'15 Koncert. 21 Kwadrans liter. 21'15 Muz. tan.

Wiedeń (516.3) 12. 19, 20.30. 23 Muz.

Budapeszt (550.5) 9'15 12'05. 17'45. 19'25 Muz.

Königswusterhausen (1635) 16'30 Muz 20'30 Bal karnawałowy.

BERNARD SINGER Przedruk wzbroniony

Podróż do Rosji sowieckiej

XXI Teatr w Moskwie (1)

Poziom sztuki teatralnej w Rosji był wysoki jeszcze przed wojną. Teatr Stanisławskiego cieszył się uznaniem również i zagranicą. Balet rosyjski zdobył sławę w stolicach europejskich jeszcze przed wojną. W okresie „Nepu“ teatr Wielki w Moskwie w dalszym ciągu kontynuował tradycje lat poprzednich. „Eugenjusz Onegin“, Borys Godunow“, „Demon“ nie schodziły z repertuaru teatralnego.

Jednocześnie jednak powstawały teatry dostosowane do ducha nowej epoki. W pierwszym okresie, pod opieką „Narkomprosa“ Łunaczarskiego, eksperymentowanie w teatrach cieszyło się wielkiem powodzeniem. Sam Narkompros (komisarz dla spraw oświatowych) wystawił kilka swoich utworów w teatrach moskiewskich. Liczba małych scen przy teatrach wielkich, szczególnie przy teatrze Stanisławskiego, powiększyła się. W fabrykach, klubach, powstały nowe teatry, jednocześnie powstał nowy repertuar dostosowany do warunków życia obecnego.

Rewolucja stworzyła konieczność posługiwania się teatrem jako środkiem agitacyjnym. Teatr miał zagrzewać do walki dalszej i zohydzić świat przeszły. Cel ten w pierwszym rzędzie spełniał teatr „Rewolucja“ w Moskwie.

Jeszcze w roku 1923 teatr „Rewolucja“ posługiwał się w większej części repetuarem rewolucyjnych pisarzy zagranicznych. Najwybitniejszy udział brał Ernest Toller, utwory jego grane były często kilkadziesiąt razy bez przerwy.

W roku 1923 cieszył się szczególnem powodzeniem w teatrze „Rewolucji“ utwór Ernsta Tollera „Człowiek- masa“. Dramat inscenizowany przez Mejerholda, grany przez nowozaangażowane siły, ściągał dużo publiczności.

W roku 1926 w teatrze „Rewolucja“ w inscenizacji Mejerholda grano utwór pt. „Barometr zapowiada burzę“. Na scenie przesuwały się epizody z roku 1905. Pomysły i efekty teatralne były oryginalne, scena Gaponiady została dość barwnie odtworzona. Bohaterowie carskiej Rosji występowali w formach karykaturalnych, tylko żywo i obrazowo została przedstawiona scena z posiedzenia Rady robotniczej w Petersburgu. Każdy epizod teatralny był poprzedzony odpowiedniem przemówieniem jednego z artystów, który wiązał epizody w jedno, i podkreślał, cytując zdania Lenina, że rok 1905 był generalną repetycją do rewolucji październikowej.

Jednym z ostatnich aktów była scena aresztowania rady delegatów robotniczych w Petersburgu. Przewodniczy Lew Dawidowicz Trocki. Na salę wkracza komisarz policji z oddziałami wojska i policją. Chce przystąpić do zaaresztowania delegatów. Przewodniczący nie traci zimnej krwi i wzywa komisarza do zachowania spokoju, oświadczając: „Posiedzenie trwa dalej“. Wreszcie po upływie pewnego czasu Lew Dawidowicz Trocki oświadcza: „Głos ma komisarz policji“. Komisarz odczytuje akt o aresztowaniu delegatów robotniczych. Aktor- recytator oświadcza: „Rewolucja się nie skończyła, rewolucja trwa dalej, barometr roku 1905 zapowiada burzę na długie lata. Przyszedł październik“ Gdzieś zdala rozlega się hymn Międzynarodówki. Publiczność oklaskuje szczególnie artystę, grającego Lwa Dawidowicza Trockiego. Bohaterów na scenie przyjmują nie według stopnia gry, lecz według „sympatji“. Publiczność na sali była mniej „teatralna“, to znaczy, nie pragnęła tak bardzo artyzmu teatralnego, a domagała się repertuaru do zagrzania serc. Każde słowo rewolucyjne recytatora, każde zdanie Lenina, powtórzone przez artystów, przyjmowano długo niemilknącemi oklaskami. Charakter i cel teatru były przeto wyraźnie zakreślone.

Jednocześnie grał w Moskwie we własnym teatrze jeden z wybitniejszych reżyserów Mejerhold. Rozpoczął karjerę teatralną od inscenizowania utworów dramatycznych na nowy ład, odrzucając dotychczasowe formy akademickie. Na nową modłę grał „Las“ Ostrowskiego, zerwał z szablonem przy graniu „Rewizora“ Gogola. Przenicowywał stare repertuary teatralne, zmieniał tekst, wstawiał zdania rewolucyjne do utworów mało tchnących rewolucją i budził zastrzeżenia nawet u recenzentów moskiewskich w roku 1925/6.

Po pewnym czasie sięgnął również do repertuaru nowoczesnego, grając „DE“ (Dajosz Jewropu Erenburga), lecz szczególnem powodzeniem cieszył się utwór o agitacyjnej treści z okresu wojen rewolucyjnych w Chinach pod tytułem „Ryczi Kitaj“ (Ryczcie Chiny). Dramat ten agitacyjny nie schodzi do dziś dnia z repertuaru teatru Mejerholda. Treść i sposób grania utworu budzi na sali dyskusje wśród publiczności, a w pierwszym rzędzie rozmowa toczy się na temat wypadków chińskich. Przez cały czas na scenie znajduje się okręt wojenny angielski. Tekst utworu obliczony jest na wzmożenie nienawiści do polityki kolonjalnej Wielkiej Brytanji. Dolar i funt brzmią bezustannie w ustach aktorów, jako hasła cywilizacyjne Anglji i Ameryki. (C. d. n.).

Z SAL SĄDOWEJ

Wyrwanie zęba zakończone śmiercią pacjentki

Dnia 9 sierpnia 1929 r. zgłosiła się Zofja Radwanowa, żona policjanta do Czesława Wiśniewskiego właściciela zakładu techniczno- dentystycznego w Krakowie, żaląc się na opuchnięcie twarzy i ból zęba. Wiśniewski po zamrożeniu dokonał ekstrakcji tegoż, względnie jego korzeni. Zaraz potem wystąpiły u Radwanowej objawy zakażenia, dreszcze i gorączka, a **po kilku dniach mimo pomocy lekarskiej zmarła w tutejszym szpitalu na ogólne zakażenie.** Sekcja zwłok, dokonana przez lekarzy sądowych prof dra Olbrychta i dra Jankowskiego, oraz dokładne zbadanie szczęki zmarłej przy pomocy Rentgena, wykazały uszkodzenie tkanek i szczęki wokół miejsca ekstrakcji, oraz występujące stąd ogólne zakażenie organizmu zmarłej. Znawcy orzekli przytem, że **przyczyną śmierci denatki było ogólne zakażenie wskutek nieodpowiedniej ekstrakcji zęba, oraz, że dany dentysta- technik nie będący lekarzem, nie był wogóle uprawnionym do wyrwania chorego zęba,** więc do wykonania zabiegu lekarsko dentystycznego względnie chirurgicznego.

Na mocy tego orzeczenia prokuratura przy Sądzie okręgowym w Krakowie oskarżyła dentystę Wiśniewskiego o bezprawne wykonywanie w sposób zarobkowy sztuki lekarskiej, a nadto o występek przeciw bezpieczeństwu życia ze skutkiem śmiertelnym, popełniony na osobie śp. Zofji Radwanowej.

Wydział karny Sądu okręgowego w Krakowie wyrokiem z 13. X ub. r. uznał Wiśniewskiego **winnym popełnienia tych przestępstw z par. 335 i 343 ustawy karnej i zasądził go na karę ścisłego aresztu przez 8 miesięcy z warunkowem zawieszeniem, a nadto na odszkodowanie na rzecz rodziny zmarłej.**

Na skutek odwołania oskarżonego odbyła się onegdaj w Sądzie apelacyjnym w Krakowie rozprawa, na której wezwany jako biegły stomatolog dr Drozdowski wbrew opinji znawców sądowych prof. dra Olbrychta, dra Jankowskiego i dra Grudzewskiego nie wydał stanowczego orzeczenia, czy i w jakim stopniu działanie oskarżonego mogło spowodować zakażenie i w następstwie śmierć śp. Radwanowej, podnosząc cały szereg wątpliwości natury faktycznej i naukowo- lekarskiej.

Na wniosek zastępcy poszkodowanej rodziny śp. Radwanowej, adwokata dra Goldblatta, trybunał apelacyjny wobec sprzecznej opinji znawców postanowił przed wydaniem wyroku w tej sprawie odnieść się do Wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego o wydanie fachowej opinji w tej sprawie i w tym celu rozprawę odroczył.

Sprawa ta i jej wynik budzą zrozumiałe zainteresowanie zarówno wśród publiczności, jak i wśród szerokich sfer lekarskich i dentystycznych.

Trybunałowi przewodniczył sa. dr Wołoszczuk, wotowali sędziowie apelacyjni Turowicz i Gniewosz, oskarżał wiceprokurator apel. Gołąb, bronił oskarżonego adw dr Wasilkowski, poszkodowaną rodzinę zmarłej zastępował adw. dr. Goldblatt.

„Samborska fabryka mydła“ Begleiter i Ska przed sądem

Nasz korespondent przemyski (T) donosi: Onegdaj toczyła się przez trzy dni przed Sądem Okręgowym w Przemyślu — który został specjalnie delegowany — rozprawa o zbrodnię oszustwa przeciwko Leonowi i Arnoldowi Begleiterom ze

Sambora, którym akt oskarżenia zarzuca oszustwa idące w tysiące dolarów, popełnione przy fabrykacji mydła na szkodę swego byłego spólnika miejskiego Karpa.

Sprawa ta, która ciągnęła się od przeszło pięciu lat i w Samborze dawała powód do najrozmaitszych komentarzy, oparta była na twierdzeniach Karpa, że Begleiterowie przez 3 lata trwania spółki przez fałszywe prowadzenie ksiąg wyrządzili mu szkodę idącą w grube tysiące dolarów. Tego samego zdania zdawał się być początkowo biegły- księgowy Jurczakiewicz i na jego orzeczeniu oparł się akt oskarżenia.

Przy rozprawie jednak wyszedł na jaw zgoła odmienny stan rzeczy. Ani poszkodowany Karp ani biegły- księgowy nie byli w stanie wykazać żadnego oszukańczego działania Begleiterów czyto w księgowaniu czyteż w prowadzeniu fabryki. Na mniejszy zysk fabryki wpłynęła początkowo dewaluacja marki polskiej (początek fabryki przypadł na rok 1923), następnie konieczność poczynienia większych inwestycyj we fabrykę, którą Begleiterowie objęli od Karpa w opłakanym stanie. Pozatem okazało się, że Karp rościł sobie pretensje w dolarach, podczas gdy włożył tylko dewaluujące się marki polskie. Wkońcu zarzucał Karp Begleiterom, że prowadzili podwójne księgi w tajemnicy przed nim, atoli i ten zarzut okazał się nieprawdziwym.

Po zerwaniu spółki przez Karpa toczyły się między nim a Begleiterami długie i zaciekłe targi, w rezultacie których Karp otrzymał na zaspokojenie swych pretensyj kilka tysięcy dolarów.

Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok uwalniający obu Begleiterów od winy i kary.

Rozprawie przewodniczył sso Krzewiński, bronił Dr. A. Frim. Prokurator Dr Milana zapowiedział apelację.

Czy ostatnia Biała Księga została zniesiona?

Ponieważ po wydaniu nowej deklaracji MacDonalda, którą poprzedziły jego oświadczenia w parlamencie brytyjskim, może powstać mniemanie, że istnieją obecnie dwa równorzędne dokumenty, a więc Biała Księga z 1930 roku i list MacDonalda do Weizmanna, należy przeto wyjaśnić w sposób następujący tę okoliczność. List do Dra Weizmanna nazwany jest „Statement of our Position“, tzn. niejako dokument o stanowisku rządu, a więc tyle, co

autentyczna interpretacja Białej Księgi z 1930 roku,

oczywiście w tych sprawach, do których list się odnosi. Ma to dlatego doniosłe znaczenie, że sądzono, iż i Biała Księga i list do Weizmanna pozostaną obowiązującemi dokumentami. Coprawda wyraz „autentyczna interpretacja“ mógłby na pierwszy rzut oka wywołać wrażenie, że w ten sposób potwierdza się istnienie Białej Księgi z 1930 roku. Egzekutywa sjonistyczna po gruntownych naradach stwierdziła, że właśnie

ta formułka zawiera pożądaną dla nas treść i że faktycznie Białą Księgę zastępuje obecnie pismo interpretujące do Weizmanna.

Gdyby list ów stanowił zamknięte oświadczenie rządowe bez powołania się na Białą Księgę, to Księga ta nie zostałaby zniesiona. Obok Białych Ksiąg z lat 1922 i 1930 mielibyśmy jeszcze trzecią z roku 1931. Przez oświadczenie, że list do Weizmanna stanowi autentyczną interpretację Białej Księgi 1930

nie może ta Księga stanowić miarodajnego programu rządu i faktycznie zostaje zniesiona przez autentyczną interpretację rządu.

UKŁAD LISTU

List MacDonalda do prez. Weizmanna zawiera 18 paragrafów, w tem część zajmuje się interpretacją mandatu (od 2—7), część zagadnieniem ziemi i kolonizacji (8—12), a reszta imigracja (14—18). List zwrócony jest osobiście do prez. Weizmanna, a podpisany przez MacDonalda.

—o§o—

Ciekawa bibljografja

Genewa. (ŻAT) Bibljoteka Ligi Narodów ogłosiła bibljografię wszystkich książek, broszur i ważniejszych czasopism, artykułów i dokumentów, które poświęcone są systemowi mandatowemu i różnym krajom mandatowym i zostały zakatalogowane w bibljotece w okresie 10-lecia 1920/30. Bibljografja ta zawiera wyczerpujący spis książek dotyczących Palestyny i mandatu palestyńskiego. Przedmowa głosi, iż bibljografja o Palestynie nie jest kompletna. W istocie nie obejmuje ona książek o sjonizmie, więc np. dzieł Herzla, Maksa Nordaua i innych, aczkolwiek znajdują się one w bibljotece. Jest rzeczą charakterystyczną, że liczba książek dotyczących mandatu palestyńskiego, znacznie przekracza liczbę książek poświęconych jakiemukolwiek innemu krajowi mandatowemu. Spis książek, dotyczących Palestyny obejmuje 19 stron druku, podczas gdy spis książek w sprawie Syrji i Libanu obejmuje 9 stron, zaś Iraku i Mossulu 10 stron druku. Spis książek poświęconych systemowi mandatowemu obejmuje 10 stron druku.

Nowy tom słownika Ben Jehudy

Berlin. (ŻAT) Nakładem wydawnictwa Paul Langenscheidt“ ukazać się ma w tych dniach 8-my tom wielkiego słownika Ben Jehudy języka staro- i nowo-hebrajskiego. Słownik obejmuje około 600 stron słów od litery „n“ do „s“. Tom 8-my opracowany został przez docenta uniwersytetu hebrajskiego dr. M. Segala, który kompletował materjały, jakie pozostały po śp. Eliezera Ben-Jehudy. Spadkobiercy Ben-Jehudy poświęcili tom 8-my Feliksowi Warburgowi, który przez znaczną subwencję umożliwił wydanie tego tomu.

9-ty tom słownika jest obecnie w druku. Na wydanie tomu 9-tego wyasygnował znaczną sumę zmarły lord Melchett. Cały słownik Ben Jehudy obliczony jest na 15 lub 17 tomów.

—o§o—

PODRÓŻ DR I. L. MAGNESA DO AMERYKI. Wkrótce wyjedzie do Ameryki kanclerz Uniwersytetu Hebrajskiego dr. I. L. Magnes. Podróż dr. Magnesa do Stanów Zjednoczonych pozostaje w związku z projektowaną rozbudową wydziału biologicznego przy Uniwersytecie Hebrajskim.

ODDZIAŁ SŁOWIAŃSKI PRZY BIBLJOTECE UNIWERSYTECKIEJ W JEROZOLIMIE. Jak donosi kwartalnik Uniwersytetu Hebrajskiego „Kirjath sefer“ Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Zagrzebiu postanowiło utworzyć przy bibljotece uniwersyteckiej oddział slawistyki.

Zmarły uczony żydowsko- amerykański Efraim Dynard zapisał na rzecz bibljoteki jerozolimskiej księgozbiór liczący 600 książek i 1400 broszur.

ŻYDZI NOWOJORSCY ZAKUPUJĄ 5000 DUNAMÓW ZIEMI W PALESTYNIE. W tych dniach sfinalizowana została umowa w sprawie kupna 5000 dunamów ziemi w pobliżu Jawne, na drodze między Rechoboth a Beer- Tuwja. Nowonabyte grunta nadają się dla plantacyj pomarańczowych. Nabyli je Żydzi z Nowego Jorku.

ZAKAZ UBOJU RYTUALNEGO W GOTHA. Rada miejska w Gotha (Niemcy) większością 17 głosów przeciwko 14-tu, przy 4-ch wstrzymujących się, przyjęła wniosek narodowych socjalistów o wydaniu zakazu uboju rytualnego w tem mieście. Za wnioskiem głosowali narodowi socjaliści, niemieccy nacjonaliści oraz stronnictwo gospodarcze, przeciwko — socjaldemokraci, demokraci i komuniści.

PIERWSZA KONFERENCJA ŚWIATOWA BRITH TRUMPELDOR. Naczelny zarząd organizacji światowej Brith Trumpeldor postanowiła zwołać XII-tą konferencję światową do Gdańska na dzień 12 kwietnia br. W konferencji uczestniczyć będzie kilkuset delegatów z 24 krajów. Delegat Chin (Charbin) przybył już do Marsylji po kilkumiesięcznej podróży. Konferencję otworzy Włodzimierz Żabotyński. Brith Trumpeldor liczy obecnie na całym świecie około 30.000 zarejestrowanych członków.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** W sobotę dnia 21 bm. rozpoczyna występy w Krakowie reprezentacyjny objazdowy teatr żydowski Dawida Hermana. Jako premjera wystawiona zostanie sztuka Fabriciusa „Gdy krew przemawia“ (Rasa), która na wielkich scenach europejskich święci wielkie triumfy; w Londynie wystawiono ją już kilkaset razy.

— **GOŚCINNE WYSTĘPY KAZIMIERZA JUNOSZY- STĘPOWSKIEGO.** Znakomity artysta Kazimierz Junosza Stępowski kontynuuje swoje występy w świetnej komedji „Papa kawaler“ w środę i czwartek w Starym Teatrze na specjalnie przygotowanej scenie, w premjerowej obsadzie zespołu. Przedstawienia te dane będą po cenach najniższych od zł 4.50 do zł 1.50 wraz z garderobą. Bilety sprzedaje kasa Starego Teatru od godz. 9.30 rano do 1.30 w południe oraz od 4 popoł. do 7 wieczór.

— **PREMJERA W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO.** W sobotę wchodzi na repertuar teatru miejskiego świetna komedja F. Noziere'a: „Ten stary łobuz“ („Cette vieille canaille“), niegrana dotychczas w Polsce, a ciesząca się od szeregu miesięcy niebywałem powodzeniem na scenach Paryża i Wiednia. W kapitalnej roli tytułowej ukaże się p. Kazimierz Junosza Stępowski.

— **WYSTĘPY JAPOŃSKIEGO TEATRU.** Dzisiaj we wtorek rozpoczyna występy najgłośniejsza trupa Japonji, która zaprezentuje sztukę sceniczną japońską w całej jej wspaniałej okazałości. Dawno niespotykany w Krakowie popyt na bilety jest dowodem, jaką sensacją dla najszerszych sfer kulturalnych naszego miasta stały się te występy. Pozostałe bilety sprzedaje kasa teatru miejskiego.

— **TEATR REWJI „BAGATELA“.** „Tęczowy karnawał!“ taki tytuł nosi rewja, którą podziwiają tłumy Krakowian, wychodzące rozbawione z balonikami i czekoladkami firmy Suchard, dostarczonemi teatrowi. Pani Irena Carnero w swoich rewelacyjnych piosenkach zdobyła serca publiczności i cieszy się bardzo dużem powodzeniem, pan Belski zbiera również zasłużonego brawa, zaś zespół „Bagateli“ tworzy piękną całość.

— **IGNACY FRIEDMAN,** światowej sławy pianista- wirtuoz, który słynie nie tylko jako nadzwyczajny interpretator, ale również jako kompozytor, a którego mistrzowskie utwory należą do repertuaru każdego wielkiego pianisty, wystąpi z jedynym koncertem w sobotę 21 bm. w Starym Teatrze.

— **ALFRED CORTOT.** Prawdziwą sensacją dla melomanów Krakowa będzie występ jednego z najwybitniejszych pianistów doby współczesnej Alfreda Cortota, który po dłuższej nieobecności wystąpi w Krakowie w poniedziałek 23 bm. w Starym Teatrze. Koncert tego genialnego pianisty odbędzie się pod protektoratem Jego Ekscelencji Ambasadora Francji Juljusza Laroche'a. Bilety w cenie od zł 2 do 10 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

— **ZGON WŁ. NAWROCKIEGO.** W nocy z soboty na niedzielę zmarł w Warszawie wybitny poeta polski, doskonały tłumacz na język polski poetów niemieckich, angielskich, rosyjskich i francuskich, Władysław Nawrocki.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: Przedstawienie teatru japońskiego.
Środa: Przedstawienie teatru japońskiego.
Środa: Stary Teatr: „Papa kawaler“ wyst. K. Junoszy- Stępowskiego; ceny najniższe.

„BAGATELA“

Wtorek: „Tęczowy karnawał“.
Środa: „Tęczowy karnawał!“

Koło Żydowskie wobec budżetu

„Nasz Przegląd“ pisze:

Na barki garstki posłów sjonist. z Małopolski spadł cały ciężar obrony interesów żydowskich podczas debaty budżetowej. Koło Żydowskie dowiodło, że jakość potrafi jednakże zrekompensować ilość, jeżeli zaś nieraz wypadło żałować, że jednolity front żydowski został rozbity, to popisy outsiderów, wprowadzonych przez sanację do Sejmu poza plecami społeczeństwa żydowskiego, w dostatecznej mierze przekonały już wyborców żydowskich o konieczności zachowania samodzielnej polityki narodowej.

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Za Oceanem“ (Maurice Chevalier).
SZTUKA: „Złodziej miłości“.
WANDA: „Miłość błazna“.
UCIECHA: „Zaginony Zeppelin“ (Wirginja Walli, Ricardo Cortez, Conway Tearle).

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

WARSZAWA: „Generał Babik“ (przygody jeńca wojennego).
CORSO: „Śladem przestępcy“ (Eddie Polo).

WIADOMOŚCI Z KRAJU

List z Tarnowa

Walne Zebranie Safa- Berura. — Wybory na Konferencję Krajową. — Sprawy miejskie. — Z urzędu miar i wag. — Z sali sądowej.

Ostatnio odbyło się Walne Zebranie członków stow Safa- Berura. Przewodniczącym wybrano tow J Neigera, sekretarzem tow. dra Silbermana Szkoła rozwija się w niesłychanie szybkiem tempie Dzięki inicjatywie tow dra Spanna i jego pełnej poświęcenia pracy, zbudowano drugie piętro. Specjalne podziękowanie za prowadzenie agend wyrażono kierownictwu szkoły w osobach pp. dyr. Silberpfeniga, dyr. Lieblicha, Pudlesowej oraz sekretarzowi szkoły p W. Kahanemu. Szkoła zatrudnia ponad 20 sił nauczycielskich, obecnie uczeszcza do szkoły 450 dzieci, a budżet miesięczny dochodzi do kilku tysięcy zł. W tym sensie przemawiali tow. J. Neiger, dr. Spann i H. Fluhr, który złożył sprawozdanie kasowe Tow. Dr Spann podniósł nadto zasługi tow inż. Plachtego, który bezinteresownie prowadził budowę 2-go piętra, oraz tow dra Feiga, który bezinteresownie udziela pomocy lekarskiej dziatwie szkolnej. W dyskusji zabrali głos pp. Unger, B Katz, Dr. Feig i Leiner, poczem udzielono absolutorjum ustępującemu wydziałowi i uchwalono wysłanie telegramu do bratniej instytucji w Krakowie z okazji otwarcia nowego budynku gimnazjalnego Do nowego wydziału zostali wybrani: tow. J Neiger, dr. Spann, dr. Schenkel, dr. Goldberg, dyr Schinagel, dr. Feig. Z Fleischer, S. Weintraub, M. Blumenkranz, Sz. Leiner, dr Silberman, Koscherowa, Ch Kurz, M. Rosenbaum. I. Klein. Henryk Fluhr, Hermau Fluhr i Ch. Ehrlich.

Z ramienia tarnowskiej Organizacji Sjonistycznej biorą udział w Konferencji Krajowej w charakterze delegatów tow.: 1. Joachim Neiger, 2. Dr. Samuel Spann, 3. Dr. Wolf Schenkel, 4. Dr Abraham Chomet, 5. Dr. Józef Silberman. 6. Henryk Spielman, 7. Jakób Bienenstock. 8 Mojżesz Schweber, 9. Mojżesz Spielman, 10. Samuel Weil Zastępcami zostali wybrani: 1. Zygmunt Fenichel, 2. J. Reinhold. 3. M. Leser, 4. Engelberg, 5. Z. Zeichner, 6. Braun.

Miasto uzyskało w ministerstwie zezwolenie na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 500.000 zł. w Towarzystwie Ubezpieczeń pracowników umysłowych we Lwowie. Pożyczka ta zostanie obrócona na wykończenie rzeźni. Rzeźnicy z Rzeszowa i Katowic starają się o wynajęcie chłodni w budującej się rzeźni na bekoniarnię dla celów eksportowych.

Ruch budowlany był w roku 1930. naogół dosyć duży. W ciągu roku wybudowano 161 budynków, z tego 75 zostanie dopiero w bieżącym roku wykończonych. Większość stanowią budynki parterowe (63 i pół proc.).

W najbliższym już czasie otrzymamy prąd z Mościc. Przyczyni się to niewątpliwie do obniżenia ceny prądu elektrycznego.

W straszliwy sposób szerzy się u nas bezrobocie. Zarejestrowanych bezrobotnych jest obecnie 2000. w tem około 1000 Żydów. Faktyczna liczba bezrobotnych jest jednak dużo wyższa, wielu bowiem nie jest oficjalnie zgłoszonych. — Tarnowska Kasa Oszczędności złożyła na ręce p starosty 2000 zł. dla bezrobotnych

Tutejsze kupiectwo stale się żali na stosunki, w jakich się odbywa cechowanie wag w urzędzie miar i wag. Cechowanie odbywa się bowiem w niesłychanie szczupłym lokalu, który swym wyglądem przypomina raczej kurnik, aniżeli urząd, w straszliwym ścisku, przyczem ci, którzy się dostają do wnętrza uważają się za szczęśliwych, większość bowiem marznie na polu. Nasze kupiectwo żąda z całą stanowczością wynajęcia nowego, obszernego lokalu dla tego urzędu, któryby odpowiadał potrzebom naszego miasta. Cierpi na tem nietylko kupiectwo, ale i personel urzędu, który w takich warunkach nie może normalnie funkcjonować Stowarzyszenie Kupców wspólnie z Kongregacją Kupiecką wniosło już za pośrednictwem Izby Handlowej memorjał do Ministerstwa Handlu i Przemysłu z żądaniem wyasygnowania większych kredytów na wynajęcie odpowiedniego lokalu dla urzędu miar i wag.

Sekcja dramatyczna Tow Sportowego Z. M S. odegrala w sali Sokoła dramat p. t. „Na nizinie życia“ w inscenizacji i pod reżyserją p. Emanuela Bilfelda oraz z współudziałem pp. Segala, Birna, Vogelhuta, Steinera i in.

Staraniem komisji młodzieży ogólno- sjońskiej wygłosił tow Mojżesz Spielman referat nt „Nasze stanowisko wobec odroczenia kongresu, a nadchodząca kampanja pieniężna“. Związek Sjonistów Rewizjonistów utworzył „Masadę“ Na zebraniu wygłosił zasadniczy referat tow M. Schweber. Do „Masady“ zgłosiło akces 15 członków. W lokalu org. Brith Trumpeldor odbyła się wieczorynka „Menory“ o charakterze dramatyczno- literackim. Odegrano kilka sztuczek z dużem powodzeniem. Reżysował tow. Z. Neuberg; z pośród grających należy wymienić tow Nowakównę, Schmuklerównę, Neuberga, Gruenberga, Hudesa i Ungera.

Z jednym koncertem wystąpił u nas młody skrzypek Rafał Manne.

W sali Sokoła odbyło się przy udziale delegatów sportowych klubów tarnowskich, jasielskich, dębickich i bocheńskich Walne Zebranie podokręgu tarnowskiego Zarząd ukonstytuował się następująco: prezes p. Swiderski Tarnovia), wiceprezes: Manheimer (Jutrzenka), sekretarz: Fast (Samson), skarbnik: Dumański (Metal), członkowie: Fenichel (Samson), Gutwirth (ZMS) i Wierzbanowski (Tarnovia).

Niewyśledzeni sprawcy wtargnęli w nocy do Towarzystwa Eskontowego, wyłamali kasę, na szczęście pustą i z niczem zbiegli.

Przed ławą przysięgłych stanęła Katarzyna Szparówna oskarżona o dzieciobójstwo. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych została uwolniona.

Józef Kubicki wraz z kilku spólnikami, oskarżeni o rabunek i kradzieże, zostali skazani od 5 miesięcy zwyż i tylko jeden dla braku dowodów winy został uwolniony.

Najciekawsza była rozprawa, która toczyła się przeciw 56-letniej Weronie Gąsiorowej z Jaworzna Dolnego. Weronika Gąsiorowa, dwukrotna wdowa, postanowiła wyjść po raz trzeci zamąż za znacznie od siebie młodszego Antoniego Sochę, a nie mogąc go zdobyć naturalnym wdziękiem, kusiła go obietnicą zapisania mu całego swego majątku. Ale Socha jakoś się rozmyślił, wycofał się w ostatniej chwili, ofiarując swe serce młodej Katarzynie Jeleniowej. Gąsiorowa zapłonęła zemstą i podpaliła chałupę szczęśliwszej konkurentki. Chałupa doszczętnie spłonęła, a Gąsiorowa została skazana na 5 lat ciężkiego więzienia za zbrodnię podpalenia. 56-letnia wdowa, matka trzech dorosłych córek, babka kilku wnuków drogo opłaciła swą ostatnią — spóźnioną miłość.

—Ś—

ROZPISANIE WYBORÓW DO GMIN ŻYDOWSKICH W KONGRESÓWCE

„Monitor Polski“ ogłasza zarządzenie ministra oświaty w sprawie wyborów do gmin żydowskich w b. Kongresówce. Wedle rozporządzenia, wybory odbędą się dnia 20 maja br. we wszystkich gminach b. Kongresówki, w których kadencje już się zakończyły. W Warszawie. Łodzi, Lublinie, Kielcach i Radomiu wybory odbędą się 27 maja.

ZJAZD PIEKARZY ŻYDOWSKICH W WARSZAWIE

W ubiegłą niedzielę otwarto w Warszawie zjazd piekarzy żydowskich z całej Polski. W zjeździe uczestniczyło 118 delgatów z 83 miast. Delegaci reprezentowali 10.000 rodzin żydowskich. Zjazd zagaił p. Rasner Po wybraniu prezydjum i po wysłuchaniu mów powitalnych, przystąpiono do omówienia sytuacji piekarzy. Cała dyskusja toczyła się dookoła sprawy mechanizacji piekarń. Podobno władze zamierzają obecnie odłożyć mechanizację na lat 5, z tem atoli, że nowo założone piekarnie będą musiały być mechaniczne

ZGON DZIENNIKARZA ŻYDOWSKIEGO

Onegdaj zmarł w Warszawie znany dziennikarz żydowski Izak Szapiro. Ostatnio pracował on w „Momencie“, a od wielu lat był współpracownikiem licznych pism hebrajskich i żydowskich. Zmarł w 64 roku życia.

ZGON OJCA POSŁA DRA ROSMARINA

W sobotę zmarł we Lwowie przy ul. Nabielaka 9 błp. Bernard Rosmarin w 82 roku życia Zmarły był przez długie lata dzierżawcą dóbr, a w czasie swego pobytu we Lwowie popierał wydatnie różne akcje społeczne i humanitarne Błp. Rosmarin osierocił żonę Annę z Witlinów, córkę, żonę lekarza dra L. Gabla i trzech synów. dra Józefa adwokata, dra Henryka adwokata i posła na Sejm oraz dra Ottona, lekarza.

P. posłowi drowi Rosmarinowi wyraża redakcja naszego pisma najgłębsze współczucie

OTWARCIE SANATORJUM KASY CHORYCH WE LWOWIE

W ub. sobotę przedpołudniem odbyło się we Lwowie poświęcenie i otwarcie sanatorjum Kasy Chorych dla gruźliczych Sanatorjum to wzniesione zostało w ciągu ostatnich 3-ch lat kosztem około 6 i pół miljona złotych przez Kasę Chorych m. Lwowa. Położone ono jest na wysokości 350 mtr.

nad poziomem morza na stoku Góry Zamkowej i uposażone w najnowsze zdobycze lecznicze i techniczne. Sanatorjum to pomieścić może 200 chorych.

NOWY SZPITAL W WARSZAWIE

W niedzielę odbyło się w Warszawie otwarcie nowowybudowanego szpitala pod wezwaniem św Antoniego. Szpital może pomieścić 200 osób. Budowa szpitala kosztowała przeszło 3,000.000 zł.

KABEL TELEFONICZNY WARSZAWA—CIESZYN

Ustawa o zaciągnięciu pożyczki zapałczanej przewiduje pozycję 15 miljonów zł na budowę kabla telefonicznego Warszawa—Cieszyn z odnogami.

Dotychczas budowa sieci kablowej prowadzona jest przeważnie na kredyt przez krajowe firmy, na mocy specjalnej umowy pożyczkowej.

Umowa ta przewiduje, że począwszy od roku 1932 ministerstwo poczt i telegrafów wypłacać zacznie tym firmom raty od udzielonych pożyczek.

POŻAR NA DWORCU W KĘPNIE

Z Bydgoszczy donoszą: Nocy onegdajszej wybuchł na dworcu kolejowym w Kępnie pożar, który strawił doszczetnie poczekalnię, biura ruchu wraz z wszystkiemi aktami. Ogień powstał wskutek wypadnięcia żarzącego się węgla z żelaznego pieca.

SZPIEG NA DWA FRONTY.

Przed sądem okręgowym w Katowicach odbyła się rozprawa przeciwko obywatelowi polskiemu Sitce, oskarżonemu o szpiegostwo na rzecz Niemiec. Sitko, będąc swego czasu w Niemczech, został tam skazany za rzekome szpiegostwo na rzecz Polski Po odsiedzeniu kary wrócił do Polski i uprawiał szpiegostwo na rzecz Niemiec. Sąd po przesłuchaniu świadków skazał oskarżonego na półtora roku więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego

Przygotowania do imienin marszałka Piłsudskiego

5 miljonów pocztówek na Maderę

Komitet Obchodu Dziesięciolecia Zwycięskiego Odparcia Najazdu Rosji Sowieckiej - którego działalność została prezdłużona do imienin Marszałka Piłsudskiego — organizuje wielką manifestację składania życzeń imieninowych p Marszałkowi 19 marca br

Komitet kazał wytłoczyć 5 miljonów pocztówek przedstawiających plakietę z portretem Marszałka Piłsudskiego Pod plakietą umieszczono życiorys Marszałka pióra Wacława Sieroszewskiego Na odwrotnej stronie pocztówki widnieje napis: Nadawca imię i nazwisko, dokładny adres.

Z powyższych 5 miljonów pocztówek, 1 miljon został już wysłany do Ameryki do dyspozycji polskich organizacyj, które rozdadzą pocztówki wśród Polonji i na dane hasło rozpocznie się wysyłka pocztówek z życzeniami na Maderę tak, aby mogły być doręczone najpóźniej 19 marca

4 miljony pocztówek przeznaczonych dla kraju zostanie rozdanych także do dyspozycji szkół i organizacyj które zajmą się dopilnowaniem terminu wysyłki. tych kart imieninowych

W dniu onegdajszym Komitet w osobach: senatora Ewerta. pos. Waryńskiego i sekretarza komitetu Pomian- Kruszyńskiego, wręczył piękną plakietę w bronzie na podstawie mahoniowej — premjerowi Sławkowi. Plakieta jest pierwowzorem planszy użytej do wykonania wspomnianych pocztówek imieninowych

Nadto Komitet wydaje specjalną broszurę dla młodzieży, napisaną przez pos Waryńskiego, a zawierającą opowiadania o życiu i działalności Marszałka Piłsudskiego. — Przedmowę do broszury której nakład wynosi 1 miljon egzemplarzy skreślił b. marszałek Senatu prof. Szymański.

STEFAN ZWEIG o „HIOBIE“ Józefa Rotha

„...Książka, zrozumiała dla każdego, kto rozumie sercem... Czytelnik przeżywa, zamiast czytać. I nie wstydzi się, że przecież raz wstrząśnięty został zgoła sentymentalnie przez prawdziwe dzieło sztuki...“

(„Kölnische Zeitung“).

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 48	LUTY 17 Wtorek 30 Szwat 5691	Zachód słońca 16 m. 51

Akcja zniżki cen

We środę dnia 18 bm odbędzie się o godzinie 6-tej popołudniu w sali konferencyjnej na Ratuszu krakowskim konferencja w sprawie zniżki cen towarów. Prezydjum miasta uprasza o wzięcie udziału w powyższej konferencji przedstawicieli zainteresowanych związków i stowarzyszeń rolniczych, kupieckich, przemysłowych i rzemieślniczych.

* * *

Magistrat podaje do wiadomości, że od wtorka dnia 17 bm mogą być pobierane w zakładach głównych sklepach filjalnych i sklepach spożywczych najwyżej następujące ceny: za 1 kg. chleba żytniego jasnego 36 gr, za 1 kg szynki krajanej na części 5.60 zł, za 1 kg. szynki westfalskiej gotowanej 5 zł, za 1 kg. boczku i karczku gotowanego 5 zł, za 1 kg. kiełbasy poledwicowej 5.20 zł, za 1 kg. cielęciny koszernej (wedle klas): 2.40 zł. 2.20 zł, 1.80 zł. Winni żądania lub pobierania cen wyższych będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności karnej.

Ograniczenie ruchu pociągów

Powodując się względami oszczędnościowemi, minister komunikacji projektuje czasowe ograniczenia ruchu tych pociągów pasażerskich, w których frekwencja jest słabsza.

O egzystencję dla 13-tu ofiar niesłychanej eksmisji

Na rodzinę Strassbergów, eksmitowana przez Abrahama Bertrama, właściciela realności przy ul. Augustjańskiej 5, wpłynęły w dalszym ciągu następujące kwoty: Zebrane przez Grono nauczycielskie Szkoły hebrajskiej 47 zł., Łuszczarnia i Młyny Krakowskie 25 zł., Malter (kaw. Bristol“) 20 zł., Frisch i Wassenberger 10 zł., Wilma Peiper 10 zł., Samuel Spira 10 zł., Józef Kunstlinger 5 zł. Herman Bachner 5 zł., Aron Feig 5 zł., Benjamin Hirsch 5 zł.. Henryk Schlang 5 zł., Feiler 5 zł., Mich. Kleinmann 5 zł., Herman Stein (Jasło) 5 zł., Feiwel Goldstein 5 zł., Ksiel Bornstein 3 zł. **Razem wpłynęło dotąd 1.235 zł.**

Dalsze datki, które będą wykazywane w „Nowym Dzienniku“, można składać w administracji naszego pisma.

* * *

W dwóch lokalnych tygodnikach żydowskich zamieścił p. Abraham Bertram listy, w których stara się wobec opinji publicznej usprawiedliwić wyrzucenie rodziny Strassbergów na bruk w najdotkliwszej porze zimowej. Szkoda było jednak pieniędzy. wydanych na te ogłoszenia! Wszystkie naprowadzone przez p. Bertrama okoliczności mijają się z prawdą. Wiadomość o jakimś lokalu na Wolnicy, ofiarowanym rzekomo Strassbergowi w zamian za dobrowolne opuszczenie zajmowanego dotąd sklepu, jest od a do z zmyślona. Była mowa tylko o **odczepnem** w postaci kilkudziesięciu dolarów. Twierdzenie p. Bertrama, że eksmisję wykonał dopiero po długich wahaniach, jest chyba żartem: eksmisję wykonał p. Bertram **natychmiast** po wydostaniu jej z sądu. Pomija natomiast p. Bertram notoryczne fakty: **1.** że Strassbergowie od Zielonych Świąt **1929** prowadzili interes w lokalu, z którego zostali teraz wyrzuceni, 2. że ofiarowali mu podwyżkę czynszu najmu i gwarancję regularnego uiszczenia go. Mimo to wyrzucił p. Abraham Bertram na bruk trzynaście osób. **Odbierać chleb 13-u osobom, mając zagwarantowany czynsz — oto właśnie, co wywołuje powszechne oburzenie.**

Bestjalski napad rabunkowy

Onegdaj wieczorem między godziną 17 a 18.30 dostało się przez otwarcie drzwi wytrychem dwóch włamywaczy do mieszkania Bezalela Teichlera w Jaśle, przy ul. Asnyka. Włamywacze zażądali od sparaliżowanej żony Teichlera Reizl wydania pieniedzy, przyczem powaliwszy ją na ziemię, pobili ją. Następnie bandyci zakneblowali jej usta, zasłonili oczy, związali ręce, poczem zabrali jej klucz z kieszeni, którym otworzyli szufladę i zrabowali z niej 50 złotych. Po splądrowaniu całego mieszkania napastnicy zbiegli. Władze zarządziły pościg i są na tropie sprawców napadu.

O rozbudowę szkolnictwa zawodowego
Uchwały zjazdu dyrektorów szkół średnich w Krakowie

Walne Zgromadzenie Krakowskiego Koła Stowarzyszenia dyrektorów szkół średnich po wysłuchaniu referatów Dyr. Inż. Kosteckiego i Dra Weigta na temat stosunku szkół średnich ogólnokształcących do szkół zawodowych oraz po przeprowadzonej na powyższy temat szczegółowej dyskusji, powzięło następujące uchwały:

1) w średnich szkołach zawodowych, tj. przemysłowych i handlowych należy powiększyć liczbę lat nauki z czterech na pięć, zwłaszcza, że ostatnia zmiana warunków przyjęcia, dopuszczająca do egzaminu sprawdzającego uczniów z ukończoną trzecią klasą szkoły średniej ogólnokształcącej, obniżyła poziom szkoły i uniemożliwia nauczycielom tych szkół wyczerpanie materjału naukowego. Dla szkół zawodowych żeńskich pożądane jest albo zreformowanie dotychczasowych przeładowanych programów, lub zwiększenie czasu trwania nauki.

2) zachować w programach szkół technicznych (trzechletnich) bezwarunkowo tzw. przedmioty ogólnokształcące, tj. języki oraz historję; uczeń bowiem w szóstej klasie szkoły średniej ogólno-kształcącej nie otrzymał zaokrąglonego materjału w tych przedmiotach nawet w ograniczonych rozmiarach i uzupełnienie go powinno nastąpić w szkole technicznej.

3) poddać rewizji warunki wstępu do wyższych uczelni w tym kierunku, aby umożliwić wstęp do nich także i absolwentom szkół zawodowych, a to na podstawie opinji Rady Pedagogicznej.

4) dążyć, celem umożliwienia ubogim uczniom korzystania ze szkół zawodowych, do budowy burs i internatów przy tych szkołach, a **wszelkie opłaty szkolne albo znieść zupełnie albo też je zniżyć do możliwie najniższych granic.**

5) **Praca nad rozwojem szkolnictwa zawodowego żeńskiego powinna raczej postępować wgłąb, nie wszerz; należy więc dążyć do podniesienia poziomu szkół dziennych, choćby kosztem ich liczby oraz zwrócić większą uwagę na szkoły dokształcające, kształcące wielkie masy warstw pracujących.**

6) Podnieść wykształcenie ogólne i pedagogiczne nauczycielek szkół zawodowych żeńskich.

Część administracyjną walnego zgromadzenia postanowiono odbyć w czasie późniejszym na terenie województwa kieleckiego.

Zemsta odpalonego konkurenta

Onegdaj wieczorem w Tarnawie, p. Bochnia, został postrzelony wystrzałem z dubeltówki Jan Banaś, przez braci Józefa i Jana Opachów. Powodem zbrodniczego czynu była chęć zemsty ze strony Józefa Opacha, dlatego że Banaś nie chciał się zgodzić na ślub swej siostry z Opachem. Sprawców napadu aresztowano i odstawiono do sądu okręgowego w Krakowie.

—oSo—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK** Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9 i Plac Zgody 18.

— **Z POWODU WIELKIEJ ŚNIEŻYCY** ograniczony został wczoraj ruch autobusowy na kilku linjach. Na innych linjach ruch odbywał się ze znacznem opóźnieniem. Ruch pociągów nie uległ opóźnieniom. Na ulicach Krakowa pługi mechaniczne usuwały zwały śnieżne. W godzinach porannych na niektórych linjach tramwajowych wstrzymany był częściowo ruch z powodu zasp śnieżnych.

— **ZMIANA NA STANOWISKU STAROSTY W BRZESKU** W miejsce ustępującego z dotychczasowego stanowiska p. starosty Hałacińskiego, kierownictwo starostwa w Brzesku objął p. dr. Döllinger.

— **PODZIĘKOWANIE DELEGACJI SZWAJCARSKIEJ.** Szwajcarscy przedsiębiorcy budowlani, którzy w tych dniach bawili w Krakowie, przy wyjeździe z naszego miasta nadesłali na ręce prezesa Izby przemysłowo- handlowej w Krakowie p. Tadeusza Epsteina depeszę następującej treści: „Wzruszeni serdecznem przyjęciem wyrażamy nasze gorące podziękowanie z zapewnieniem, że przyjęcie, jakiego doznaliśmy w Krakowie, zachowamy w najlepszej pamięci. Zigerli“.

— **XII. PODWIECZOREK TOWARZYSKI** Zjednoczenia Kobiet Żydowskich „Wizo“ (Rynek gł. 29) odbędzie się dziś we wtorek o g. 6 popoł.

— **„GŁOS NARODU“ DEMENTUJE** Wczorajszy „Głos Narodu“ zaprzecza podanym przez „Naprzód“ pogłoskom o pertraktacjach wydawnictwa „Głosu Narodu“ z sanacją o sprzedaż tego pisma. wzgl. kombinacje z wydawcami „Czasu“ Pogłoski te nazywa „Głos Narodu“ zwyczajnem kłamstwem.

— **Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO** We środę dnia 18 bm. odbędzie się o godzinie 7 wieczorem w sali przy ul. Radziwiłłowskiej l. 4 zwyczajne naukowe posiedzenie Towarzystwa Lekarskiego z następującym porządkiem dziennym: doc. dr Szymanowicz: Demonstracje chorych dr. Leonard Halpern wygłosi odczyt pt.: Gastrofotografja — jej znaczenie kliniczne na podstawie doświadczeń I. Kliniki chorób wewnętrznych (pokazy zdjęć).

— **PRZEMYSŁ DRZEWNY I PAPIERNICZY, pod tym tytułem wygłosi dziś we wtorek o godz. 6.15 wieczorem w sali Muzeum Przemysłowego w Krakowie ul Smoleńska l. 9 wybitny znawca tej dziedziny p. dr. Witold Czerwiński, dyrektor Rady Naczelnej Związków Drzewnych w Warszawie wykład, który będzie 12-tym z cyklu wykładów ekonomicznych, zorganizowanego przez Związek Przemysłowców w Krakowie. Wstęp wolny goście mile widziani.**

— **SPĘDY BYDŁA. W tygodniu ubiegłym spędzono na targi w Krakowie buhajów 201, wołów 105, krów 174, jałówek 122, cieląt 576, nierogacizny 1225, razem 2703 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscowa 2570 sztuk, na konsumcję innych gmin 125 sztuk, pozostało niesprzedanych 11 sztuk. Spęd wszystkich gatunków zwierząt dość znaczny. Ceny bydła rogatego i cieląt bez zmiany, zwyżka cen nierogacizny z poprzedniego tygodnia utrzymana.**

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** W sobotę 14 bm. targnął się na swe życie wystrzałem z rewolweru przebywający na leczeniu w sanatorjum Cz. Krz. w Zakopanem urzędnik wojewódzki z Tarnopola Władysław Chościak. Kula utkwiła w czaszce. Stan denata beznadziejny. Powodem tragicznego kroku była ogólna depresja psychiczna, spowodowana ciężkim stanem zdrowia.

— **DZIECIOBÓJSTWO.** W Bochni Natalja Lasek udusiła onegdaj swoje nieślubne niemowlę płci żeńskiej. Dzieciobójczynię aresztowano.

— **POBIŁ PIJANEGO.** Wczoraj zawezwano pogotowie ratunkowe na ul Karmelicką, gdzie został pobity Żmuda Stanisław (lat 50) robotnik, zam. przy ul Kujawskiej l. 3 przez Florjana Kozła robotnika zam. w Borku Fałeckim. Żmuda był w stanie podpitym.

— **ZACHOROWAŁ W ARESZCIE.** Wczoraj zawezwano pogotowie ratunkowe do aresztów miejskich przy ul. Skawińskiej, gdzie nagle zachorował Schwer Marjan, który został przewieziony do szpitala św. Łazarza.

— **UCIECZKA 6 ARESZTANTÓW.** Wczoraj około godz. 9-tej rano po wybiciu otworu w murze z aresztów sądu pow. w Chrzanowie zbiegło 6 aresztantów, odsiadujących karę za pomniejsze przestępstwa. Policja zarządziła pościg.

— **OKRADŁA PRACODAWCĘ.** Policja aresztowała Małodobra Anielę (lat 31) służącą u Edera Adolfa przy ul. Zwierzynieckiej 1. jako podejrzaną o dokonanie kradzieży na szkodę swego pracodawcy, gdzie skradziono biżuterję oraz 3.000 złotych w gotówce i książki kasowe na kwotę 400 dolarów amer.

— **PODROBIONYM KLUCZEM.** Weichselbaumowa Jetti zam. przy ul. Dietla 7 zgłosiła do policji, że dnia 15 bm. nieznany sprawca dostał się do jej mieszkania przy pomocy podrobionego klucza is kradł 4 lichtarze srebrne, 1 świecznik srebrny, 1 damski złoty zegarek, 4 pierścionki damskie złote, 7 łyżek srebrnych, 1 srebrne nakrycie stołowe, garderobę damską i bieliznę, gotówką 300 złotych i 10 dolarów amer., łączna szkoda wynosi 2.000 zł. — Suchterowej Helenie właścicielce sklepu galanteryjnego przy ul Grodzkiej l. 8 w nocy z 14 na 15 bm. niewyśledzony sprawca oderwawszy kłódkę od okiennicy skradł z wystawy sklepowej różne towary galanteryjne wartości 300 złotych.

—oSo—

TEATR ŻYDOWSKI

„Hulaj Kapcan"

Drugi występ warszawskiego Teatru Miniatur „Chalastra"

Nowy program „Chalastry" (dla Krakowa wprawdzie nie wszystko było nowe) przedstawia się nader udatnie. Piosnki i duety, czy scenki rodzajowe oddane były niejednokrotnie wspaniale i wywoływały burze oklasków.

Gwiazda zespołu, p. Malwina Rappel umie znakomicie bawić publiczność. Jej humor i temperament bawią znakomicie słuchaczy, a jej piękny głos, umiejętność w podaniu piosenki, mimika i dykcja — czynią z niej pierwszorzędną siłę rewjową. Wspaniale odśpiewana „Hob gemeint ach sztarb" wywołała burzę oklasków. Niemniej udane było „Potpourri" — bigos piosenek żydowskich, jak również „Jungermanczik".

P. Zucanowicz jest faworytem publiczności. Zasługuje też w pełni na tę sympatję. Dwie jego piosenki, jedna chasydzka „Menasze" — druga znana ludowa piosenka „Dus Chazendl" wywołały burzę niemilknących oklasków. Piękny głos doskonałe oddanie, specyficzny kolor, który umie nadać — oto dlaczego piosnki jego są tak oklaskiwane.

P. Potasiński, majster maski, świetny humorysta, żyje na scenie a wraz z nim jego kreacja „Krawczyk", „Mazel tow", oraz pełne słodyczy utwory Gebirtiga, „Noch a glejzele taj" i „Motele" — mają w nim świetnego interpretatora. Są to scenki rodzajowe i duety, w których gra czy to z całym zespołem (Krawczyk), czy też z p. Rapel (Mazel tow, Motele) lub z milutką utalentowaną i nader subtelną odtwórczynią p. Glick (Noch a glejzele taj).

Zapowiadał p. Mielnik.

Wieczory „Chalastry" cieszyć się powinny wszędzie powodzeniem, wnoszą bowiem humor i tak rzadki dziś śmiech w nasze szare, bezbarwne życie. (ifl. wz.)

Po wyroku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 16. 2. Wyroku w procesie o zamach oczekiwały w gmachu sądu tłumy publiczności. Gmach sądu obstawiony był przez policję, która wpuszczała do wnętrza tylko za biletami. Jagodzińskiemu po ogłoszeniu wyroku wręczono kwiaty, Dzięgielewskiego i Markowsikego po załatwieniu formalności wypuszczono. Jagodziński, Trochimowicz i Białkowski będą mogli być wypuszczeni na wolność po złożeniu kaucji po 1,000 zł.

Święto armji czerwonej

Moskwa 16. 2. PAT. Czynione są wielkie przygotowania do święcenia 13-ej rocznicy utworzenia armji czerwonej. W związku z tą uroczystością ma być przeprowadzona, zarówno w miastach jak i na wsi akcja masowej propagandy za wzmocnieniem sił wojskowych Sowietów, nietylko pod względem ilości ale i jakości. Czerwona armja ma zyskać nowe oddziały zmilitaryzowane i wyposażone w najnowsze środki techniczne.

Bałkańskie metody

Wiedeń. 16. 2. PAT Prasa donosi z Sofji: Dziennik „Zora" dowiaduje się, że Chrystof, członek centralnego komitetu Organizacji macedońskiej grupy Protogerowa porwany został przez zwolenników Michajłowa. Zamierzają oni zatrzymać go jako zakładnika, aby ułatwić w ten sposób pogodzenie się obu wrogich obozów.

Wiedeń. 16. 2. PAT. Dzienniki wiedeńskie podają o porwaniu popa Chrystowa następujące szczegóły. Ubiegłej nocy dom Chrystowa otoczyli zwolennicy Michajłowa i porwali Chrystowa wraz z żoną i przybocznym strażnikiem. Odwieziono go prawdopodobnie do Petrycza, gdzie znajduje się główna kwatera przywódcy macedońskiego Michajłową. Inna grupa otoczyła równocześnie dom drugiego przywódcy grupy Protogerowa, nazwiskiem Parliczew, które go porwano również wraz z żoną i strażnikiem przybocznym.

Ta nowa metoda ubezwładniania przeciwników politycznych wywołała w Sofji sensację.

Benesz jest „dżentelmenem bez kołnierzyka i krawatki"..

Sensacyjna polemika między hr. Bethlenem a czechosłowackim ministrem spraw zagranicznych

Premjer węgierski hr. Bethlen uznał za stosowne wystąpić niezwykle ostro we węgierskiej Izbie panów przeciwko drowi Beneszowi czeskiemu ministrowi spraw zagranicznych. Bethlena wyprowadził z równowagi wywiad, jakiego Benesz niedawno udzielił przedstawicielowi paryskiego dziennika „Paris Midi". Naprzód nastąpiła ofenzywa prasy, a mianowicie półurzędowiec węgierski „Pester Lloyd" zamieścił na marginesie tego wywiadu artykuł zatytułowany „Błazen Pragi". Już sam tytuł świadczy, że wzburzenie na Węgrzech przeciwko Beneszowi jest bardzo silne. Potem Bethlen zamówił sobie interpelację, którą wniósł członek Izby panów baron Józef Sztereny, a na tę interpelację, domagającą się odpowiedzi od rządu, w jaki sposób zamierza zareagować na ciągle wtrącania się do wewnętrznej polityki Węgier ze strony czeskiego ministra spraw zagranicznych, Bethlen natychmiast odpowiedział. Węgierski premjer zaznaczył w swej odpowiedzi, że dr. Benesz nie po raz pierwszy wtrąca się do spraw wewnętrznych Węgier, ale on, Bethlen, dotychczas nie przywiązywał do tego żadnej wagi. Jeśli ktoś zjawia się „w salonie życia międzynarodowego bez kołnierzyka i krawatki, można to sobie wytłómaczyć albo złym smakiem, albo też roztrzepaniem". Rząd węgierski przypisywał dotychczasowe wynurzenia Benesza jego roztrzepaniu. Ale teraz doszedł do przekonania, że w Pradze interpretują brak interwencji ze strony Węgier jako słabość. Po ostatnich wynurzeniach dra Benesza wezwał Bethlen posła węgierskiego w Pradze, by zażądał od rządu Czechosłowacji wyjaśnień.

Rozumie się, że dr. Benesz nie pozostał dłużnym odpowiedzi i w komunikacie przesłanym prasie oświadczył, że jego słowa nie zawierają w sobie wcale żadnego wmieszania się w stosunki wewnętrzne Węgier. Bethlen niecałkiem prawdziwie podał do wiadomości treść wywiadu udzielonego paryskiemu dziennikowi, dlatego Benesz nie przyjął do wiadomości protestu i nie udzielił żadnej satysfakcji.

Dla informacji podajemy, że Benesz porównał w swym wywiadzie stosunki szkolne Czechosłowacji ze stosunkami na Węgrzech. Ponieważ w obu państwach żyją mniejszości narodowe, przeto Benesz poruszył kwestję szkolnictwa mniejszości narodowych. Porównanie nie wypadło na korzyść Węgier, ale Bethlena oburzyły następujące słowa dr. Benesza: „Byłoby rzeczą pożyteczną, by na Węgrzech uzyskały przewagę te elementy, które doszły do zrozumienia, że szerzenie niepokojów wśród ludności przez przedstawicieli integralnych Węgier nikomu żadnej nie przynosi korzyści".

Benesz w swym komunikacie podkreśla, że ustęp ten nie odnosi się do rządu węgierskiego, lecz do radykalnej propagandy pewnych elementów węgierskich.

Waloryzacja przedwojennych austrjackich polis ubezpieczeniowych

100 koron = 20 wzgl. 15 złotych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 16. 2. (Sin.) Po zakończeniu polsko-austrjackich rokowań w sprawie waloryzacji i wypłaty należności posiadaczom przedwojennych polis ubezpieczeniowych, uzgodniono tekst konwencji polsko-austrjackiej, mocą której **przedwojenne polisy ubezpieczeniowe, życiowe i rentowe, znajdujące się w posiadaniu obywateli polskich, ubezpieczonych w towarzystwach działających przed wojną na terenie Austrji, zostaną zwaloryzowane na podstawie wartości tych polis w dniu 31 grudnia 1918 roku w stosunku 20 złotych od 100 koron austrjackich, o ile chodzi o polisy towarzystwa Anker i Feniks, oraz 15 zł. za 100 koron austr. o ile idzie o polisy innych towarzystw ubezpieczeniowych.**

Analogicznie, według przepisów polskiego prawa waloryzacyjnego, zwaloryzowano police towarzystw ubezpieczeniowych, opiewające na **marki polskie i niemieckie oraz ruble.** W związku z zakończeniem rokowań polsko-austrjackich w sprawach asekuracyjnych stwierdzić należy, że na mocy konwencji zaspokojone zostaną **pretensje kilku tysiące obywateli polskich, posiadających przedwojenne polisy ubezpieczeniowe,** gdyż przepisy konwencji przewidują wyrównanie należytości z tytułu polis nietylko towarzystw austrjackich, ale **również wszystkich filji towarzystw węgierskich i innych działających przed wojną na terenie Austrji,** oprócz polis włoskich i niemieckich, gdyż te uregulowane już zostały na podstawie specjalnej umowy

Gwałtowne śnieżyce utrudniają komunikację kolejową

Wiedeń. 16. 2. PAT. Podczas gdy ruch kolejowy na terytorjum Austrji odbywa się normalnie **utknęła komunikacja na linjach graniczących z Węgrami i Jugosławją.** Z powodu zawiei śnieżnej pociąg pospieszny idący z Konstantynopola spóźnił się o 5 godzin. Pociąg ten utknął w śniegu na terytorjum węgierskiem. Także i połączenia pociągów pospiesznych na kolei południowej doznały bardzo znacznych opóźnień.

Praga. 15. 2. PAT. Zamiecie i burze śnieżne w znacznym stopniu utrudniają komunikację kolejową. Pociągi kursują z dużemi opóźnieniami. Ekspress, który wyruszył wczoraj wieczór z Bruksel w kierunku Zilina, został zablokowany przez masy śnieżne. Jeszcze dzisiaj rano 250 żołnierzy pracowało nad usunięciem śniegu z toru. Specjalne utrudnienia dają się zauważyć w komunikacji towarowej, która została częściowo wstrzymana.

Włamanie do willi posła St. Zjedn. we Wiedniu

Wiedeń 16. 2. PAT. W willi posła amerykańskiego Stocktona dokonano ubiegłej nocy włamania. Czteroletnia córeczka posła, Mildred, usłyszawszy w nocy jakieś podejrzane szmery, obudziła ojca. Włamywacz spłoszony uciekł w pośpiechu pozostał jednak ni miejscu swe dokumenty, na podstawie których został przez policję dzisiaj aresztowany Jest nim niejaki Hoffman, notowany i kilkakrotnie karany włamywacz.

Kapitan Maltiz w areszcie

Wiedeń. 16. 2. PAT. „N. W. Tagblatt" donosi z Insbrucka, że kapitan pruski von Maltitz został odstawiony do aresztów sądu krajowego. Rewizja w mieszkaniu jego nie wydała żadnych rezultatów. Widocznem jest, że von Maltitz zdołał przed aresztowaniem zatrzeć ślady. Również wszystkim jego wspólnikom udało się zbiec.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc MARZEC br. załączonym do dzisiejszego numeru czekiem P. K. O.

Przygotowania do drugiej części rokowań z rządem

Londyn 16. 2. ŻAT. Agencja Żydowska czyni intenzywne przygotowania do drugiej części rokowań z rządem angielskim. W obradach uczestniczą również członkowie komisji politycznej, w tej liczbie poseł Grynbaum, który pozostanie w Londynie aż do zakończenia rokowań. Jak donoszą, rząd zamierza zaprosić w charakterze rzeczoznawcy podczas dalszych rokowań sir Johna Hopkinsona. Dr. Weizmann odbył dwie rozmowy z sir Simpsonem. W toku tych rozmów omówiono szereg wniosków zawartych w sprawozdaniu Simpsona. Dr. Weizmann pragnie omówić cały szereg spraw jeszcze przed swym wyjazdem do Palestyny.

Treść listu MacDonalda zakomunikowana parlamentowi

Londyn 16. 2. ŻAT. Na zapytanie posła Kennworthy, czy może premjer MacDonald za komunikować parlamentowi treść listu do dra Weizmanna, premjer nadesłał listownie odpowiedź pozytywną, załączając dosłowny tekst listu, który zawiera interpretację polityki angielskiej w Palestynie.

Gandhi odbędzie konferencję z wicekrólem

Nowe Delhi 16. 2. PAT. Jak się dowiaduje Agencja Reutera, lord Irwing odpowiedział na pismo Gandhiego przychylnie, naznaczając mu żądane spotkanie. Jak wiadomo, w liście swoim Gandhi domaga się spotkania z wicekrólem nie ograniczonego żadnemi zastrzeżeniami w celu odbycia z nim szczerej rozmowy, w której mógłby przedstawić sytuację. Trzej przywódcy indyjscy Sapru, Sastri i Yayakar mają dziś popołudniu odbyć dłuższą konferencję z wicekrólem.

* * *

Allahabad 16. 2. PAT. W odpowiedzi na zaproszenie wicekróla. Gandhi wyjechał wczoraj wieczór do Delhi.

Nowe rozruchy religijne w Indjach

Londyn 16. 2. (L) Po dłuższej przerwie ozyły na nowo walki religijne w Indjach. W Benares doszło do krwawych walk między Hindusami a mahometanami, podczas których wedle wiadomości oficjalnej, 30 osób zostało zabitych i około 150 rannych. Nastrój w mieście jest podniecony. Sklepy są zamknięte, komunikacja częściowo wstrzymana. Po ulicach miasta krążą patrole policyjne i wojskowe.

Emigracja do Argentyny

Wobec wstrzymania przez Urząd Emigracyjny emigracji do Argentyny na przeciąg miesiąca lutego, co nastąpiło wskutek trudnej sytuacji gospodarczej w tym kraju, w chwili obecnej wyjeżdżać mogą do Argentyny jedynie osoby, posiadające karty wezwania, nadesłane z Argentyny i wystawione przez konsulaty polskie, i tzw. „affidavity", wystawione przez ... argentyńskie.

Emigranci żydowscy, zamierzający wyjechać do Argentyny, mogą uzyskać wizy argentyńskie po okazaniu zaświadczenia „Żydowskiego Komitetu pomocy emigrantom w Argentynie", adresowanego do konsulatu argentyńskiego w Warszawie.

Wobec panującej w dalszym ciągu w Argentynie trudnej sytuacji gospodarczej, oraz wobec nagromadzenia się w portach argentyńskich znacznej ilości polskich emigrantów, którzy z zwiększonej liczbie wyjechali do Argentyny przed 1 stycznia br., tj. przed wejściem w życie znacznie podwyższonych opłat za wizy argentyńskie — zakaz Urzędu Emigracyjnego, wstrzymujący emigrację do Argentyny, utrzymany zostanie prawdopodobnie jeszcze dłuższy czas w mocy.

W chwili obecnej zatem, wobec prawie całkowitego zamknięcia rynków imigracyjnych w Argentynie, Kanadzie i Stanach Zjedn. A. P., oraz częściowego ograniczenia emigracji do Brazylji, emigrować mogą z Polski tylko do Brazylji jedynie rodziny rolnicze, udające się wyłącznie w celach osadniczych do kolonji „Orzeł Biały" w stanie Espirito Santo. W niedługim czasie otwarta będzie dla emigracji osadniczej z Polski również Parana z chwilą uruchomienia tam nowej kolonji municypjum Guarapuava.

——ogo——

— OSTATNIA NOC KARNAWAŁOWA, dziś we wtorek, w Jamie Michalikowej. Wszyscy wiedzą, że najlepsza zabawa w towarzystwie braci malarskiej lub innej „hołoty artystycznej" i z tego też powodu tłumnie pospieszą do „Jamy", gdzie czeka „Śledź" z dancingiem, wyborem „królowej rybki" i nagroda za to: obraz wartości 1500 zł.

— JAPOŃSCY GOŚCIE NA BALU MASKOWYM URZĘDNIKÓW MIEJSKICH. Jak już donosiliśmy, w ostatnią noc karnawałową, tj. dziś we wtorek odbędzie się w Starym Teatrze tradycyjny bal maskowy urzędników magistratu, którego jedną z licznych atrakcyj stanowić będzie przybycie członków zespołu teatru japońskiego z Osaka. Wszyscy członkowie tego zespołu w liczbie 32 osób, występującego obecnie gościnnie w Teatrze miejskim przybędą w narodowych strojach na bal maskowy. Pozatem szereg różnych innych atrakcyj przyczyni się do uświetnienia tej ostatniej najwspanialszej zabawy karnawałowej.

——ogo——

— „BNEJ SJON" (Zielona 17, I. p. of.) Dziś, we wtorek, o godz. 8 wiecz. posiedzenie komitetu zabawy purimowej.

— BEZROBOTNYCH NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH Żydów zamieszkałych na terenie Kuratorjum krakowskiego wzywa się o zapodanie swoich adresów w celach organizacyjnych na ręce p. N. Felda, Kraków, ul. Kołłątaja 4, III. p.

— KULT. OŚWIAT. ORGANIZACJA „FREIHEIT" ul. Podbrzezie 4, II p.) Dziś we wtorek o godz. 8 wiecz. referat tow. D. Frankla na temat „Polityka kolonjalna Anglji na Dalekim Wschodzie". Goście mile widziani.

— KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (rynek gł. A—B. 39) wtorek, 17 bm. Stefan Nowiński: Film czytany i „Katzenjammer" (medytacje popielcowe): środa 18 bm. prof. Sam. Stendig: Współczesna rodzina a wychowanie: czwartek 19 bm. prof. Józef Wiśniewski: Historja literatury dramatyczne w Polsce: piątek 20 bm. dyr. Anna Ameisenówna: Pielęgnowanie zamiłowań u dzieci. Pocz. o godz. 7 wiecz.

— „PRZYSZŁOŚĆ HETID" Dziś, w lokalu własnym o godz. 7.45 posiedzenie kolegium redakcyjnego.

— TARNÓW. Jutro we środę, przybędzie członek Egzekutywy Organizacji Sjońskiej tow. Mgr. Salpeter na posiedzenie działaczy Keren Kajemeth Leisrael celem omówienia spraw aktualnych Ż. F. N.

Prezydent Finlandji wybrany większością jednego głosu

Helsingfors 16. 2. (R) Prezydentem Finlandji został wybrany Svinhufvud najmniejszą możliwą większością bo 151 na 300 głosów. Kontrkandydat Stahlberg otrzymał 149 głosów.

Z. Reizen na wolności

Z Wilna donoszą: Na skutek interwencji b. senatora dra Szabada został wypuszczony na wolność Zalmen Reizen, redaktor naczelny „Wilner Tog" i prezes Pen-klubu żydowskiego w Wilnie. Jak donieśliśmy, Z. Reizen aresztowany został, widocznie wskutek nieporozumienia w związku z likwidacją PPS-lewicy

Bł. p.

CYLA FEINGOLDOWA

ŻONA PRZEMYSŁOWCA

zmarła w Przemyślu we czwartek dn. 12 lutego 1931, po długich a ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 69.

Pogrzeb odbył się w piatek, 13 lutego o g. 12 w poł. o czem zawiadamia w głębokim smutku

RODZINA

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 16. 2. 1931. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 150.75. Bank Hipoteczny 74.

Akcje przemysłowe: Elektrownia 38.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej. W niewielkich stosunkowo ilościach robiono jedynie Bankiem Polskim, Bankiem Hipotecznym i Elektrownią po kursach ustalonych. Ruch na ogół słaby. Większość papierów bez zainteresowania.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono 5-proc. Poż. Konw. Kolejową 45, 3-proc. Poż. Budowlaną 49.50 i 8-proc. l. z. Tow. Kred. Ziem. dolarową 16 i półletnie 87 za 100. Obroty niewielkie.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez większych zmian. Zapotrzebowanie silniejsze. Obroty większe. Nastrój spokojny. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89 i pół do 8.92, czeki bankowe 8.91—8.92 i jedna czw. Warszawa dol. 8.89 i pół do 8.91 i trzy czw., czeki 8.90 i pół do 8.91 i trzy czw. Lwów dol. 8.90—8.92, czeki 8.90 i trzy czw. do 8.92. Katowice dol. 8.90—8.92, czeki 8.91—8.92 i pół. Notowanie dzienne Banku Polskiego niezmienione.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 16. 2 PAT. **Akcje:** Bank Polski **151**, 151 i jedna czw., Warsz. Tow. Fabr. Cukr. **31**, Lilpop 21 i pół. **Pożyczki: 3-proc.** budowlana **50**, 4-proc. premjowa inwestycyjna **96**, 5-proc. konwersyjna 49 i pół, 6-proc. dolarowa 70, 70 i pół, 7-proc. stabilizacyjna 81 i jedna czw., 10-proc. kolejowa 103, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Dolary 8.91, 8.93, 8.89. **Dewizy:** Belgja 124.33, 124.64, 124.02, Londyn 43.35, 43.46, 43.24, Nowy Jork 8.918, 8.938, 8. 898, Nowy Jork telegr. 8.927, 8.947, 8.907, Paryż 34.98, 35.07, 34.89, Szwajcarja 172.17, 172.60, 171.74, **Wiedeń 125.40, 125.71**, 125.09, Berlin 212.09.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 16. 2. 1931. Żyto cena orjentacyjna 16 i trzy czw. do 17, pszenica cena transakcyjna 15 ton — 21 i trzy czw. do 22 i pół, 30 ton — 22 i jedna czw., mąka pszenna 35—38. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 16. 2 PAT. Waluty i dewizy Berlin 168.85—169.35, Budapeszt 124.05—124.35, Bukareszt 4.22 i jedna ósma do 4.24 i jedna ósma, Londyn 34.52 i trzy ósme do 34.62 i trzy ósme, Nowy Jork 710.45—712.95, Paryż 27.84 i pół do 27.94 i pół, Praga 21.02—21.10, Warszawa 79.57—79.85, Zurych 137.07—137.57; Amerykańskie 708—712, Niemieckie 168.60—169.20, Angielskie 34.44—34.60, Francuskie 27.82—27.96, Włoskie 37.14—37.30, Szwajcarskie 136.76—137.56, Czeskie 20.98 i trzy czw. do 21.10 i trzy czw., Węgierskie 123.97—124.37.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 16. 2 PAT. Paryż 20.32, Londyn 25.17 i trzy czw., Nowy Jork 5.18.15, Belgja 72.22 i pół, Włochy 27.14, Berlin 123.18, Wiedeń 72.84, Praga 15.34 i jedna czw., Warszawa 58, Budapeszt 90.42 i pół, Bukareszt 3.08 i jedna ósma.

ZMARLI:

Felicja Schenker l. 65, Gustawa Korngold l. 48, Józef Rosenfeld l. 67.

Z Przemyśla piszą nam: W czwartek dnia 12 bm. zmarła po długich a ciężkich cierpieniach bł. p. Cyla Feingoldowa, żona przemysłowca p. Wilhelma Feingolda. Zmarła cieszyła się dla swych zalet charakteru i serca powszechnym szacunkiem, a zgon jej wywołał ogólny żal.

POSADY POSZUKUJĄ

MŁODY, energiczny człowiek, doskonale się prezentujący, władający biegle językami niemieckim i polskim w słowie i piśmie poszukuje posady magazyniera, podróżującego. Obeznany też działem spedycyjnym i manip. kolejową. Zgłoszenia pod „Energja“ do adm. N. Dziennika. 206x

POSADĘ inkasenta lub jakąkolwiekbądź inną przyjmę zaraz. Zgłoszenia pod „22-letni“ do Admin. Now. Dz. 190 bp

SPRZEDAŻ

SYPIALNIA i jadalnia wykwintne, sprzeda okazyjnie Wytwórnia mebli klubowych, Kraków, ul. św. Tomasza 26, gmach Kasy Oszczędności. 310x

DYWANY ręczne, kilimy, „Dywan“, Kraków-Podgórze, ul. Kingi 9 — Telefon 116-09. 12km

NAUKA I WYCHOWANIE

WYBITNY znawca języka niemieckiego i stylistyki, oraz języka hebrajskiego, — z ogólnem wykształceniem, udziela lekcyj uczniom, jak i dorosłym. Zgłoszenia pod „Lekcje H.“ do Adm. „N. Dziennika“. bp.

RÓŻNE

W CHOROBACH SERCA stosujemy kąpiele kwaso-węglowe, wodoleczn ictwo, kąpiele świetlne i wodo-elektryczne, lampę kwarcową, ultraczerwoną, sollux, okłady mułowe, masaż, ćwiczenia oddechowe, elektryzowanie, franklinizację, bergonizację, diatermię, arsonwalizację, częściowe, stopniowane kąpiele według Dra Hauffego diety. — Sanatorjum „Salus“ Dra Kupczyka, Kraków, Szujskiego. Choroby umysłowe i zakaźne wykluczone. 338er

„LUNIA“. Ostatni list był krzywdzący. Ja kocham tęskne, — licząc dni widzenia. Nie myśl brzydko. K. 256g

WOŁOSZCZYK Marja — unieważnia zgubioną książeczkę Kasy Chorych w Krakowie. 262g

MLEKO dworskie, niezbierane c. 200 litr. dziennie, ewentualnie c. 20 l. śmietanki dostarczę. Może być koszerne. Wiadomość listem: Kraków, św. Sebastjana 9, J. Kunachowicz. 354ch

LOKALE

POKÓJ z kuchnią w Podgórzu, frontowe, wraz z meblami, do wynajęcia zaraz. Wiadomość w Admin. „N. Dziennika“ pod „Meble“. 263g

REKLAMA ◀◀◀◀◀◀◀◀◀◀◀
▶▶▶ DZWIGNIĄ HANDLU!!

Sąd okręgowy w Krakowie. Wydział II. handlowy dnia 10 grudnia 1930. L. cz. II. Firm. 1308/30 Spółdz. II. 173.

Do tego rejestru handlowego Oddział „Spółdz.“ przy firmie „Krakowski Bank Kredytowy i Dyskontowy Spółdzielnia z ogr. odp. w Krakowie“ wpisano dodatkowo:

Dzień wpisu: 15 grudnia 1930.

Zmieniono art. 1 a. § 6 statutu przez nadanie mu następującego brzmienia:

Zarząd spółdzielni stanowi Dyrekcja, która składa się z dwóch dyrektorów, wybieranych przez Walne Zgromadzenie z pośród członków Spółdzielni na przeciąg jednego roku administracyjnego. Nadto zmieniono art. 1 b § 6 statutu przez nadanie mu następującego brzmienia: Zarząd zastępuje spółdzielnię i podpisuje firmę w ten sposób, że pod wydrukowanem, pieczęcią wybitem lub wypisanem brzmieniem firmy umieszczają swoje podpisy obaj dyrektorzy, którzy odtąd firmę podpisywać mają łącznie. Walne Zgromadzenie może obok dwóch dyrektorów powołać nadto dwóch wicedyrektorów, wybieranych z pośród członków spółdzielni na przeciąg jednego roku administracyjnego, którzy w razie wybrania wejdą w skład dyrekcji, jednakowoż nie będą mieli prawa podpisywania firmy. Drugim dyrektorem wybrano Emmerlicha Menezera, urzędnika pryw., zamieszkałego w Krakowie, ul. św. Gertrudy L. 7.

Siedziba firmy znajduje się obecnie w Krakowie, Rynek główny Nr. 33. Wpisano na podstawie podania z dnia 9 grudnia 1930, oraz protokołu walnego zgromadzenia z dnia 1 grudnia 1930 r. 349

Premje dla Prenumeratorów „Nowego Dziennika“.

Rozpoczynając akcję premij dla naszych Szan. Prenumeratorów we formie cennych i wartościowych dzieł z zakresu wiedzy i literatury żydowskiej, jak i ogólnej — dajemy jako pierwszą premję sztandarowe dzieło historjografji żydowskiej:

prof. H. GRAETZA

„HISTORJĘ ŻYDÓW“

w 8 tomach w przekładzie polskim St. Szenhaka z przedmową Dra I. Schippera

pod następującemi warunkami:

A.

Komplet broszurowany 32 zeszytowy 8 tomów zamiast ceny księgarskiej 48 zł. — dla naszych Prenumeratorów tylko 25 zł. (plus koszta przesyłki na prowincję 1 zł. 50 gr.).

B.

Komplet w wybornej, płóciennej oprawie, 8 tomów — zamiast ceny księgarskiej 66 zł. — dla naszych Prenumeratorów tylko 41 zł. (plus koszta przesyłki na prowincję 1 zł. 50 gr.).

C. Bezpłatnie!

Kto zwerbuje 3-ch nowych abonentów „Nowego Dziennika“ i wpłaci równocześnie prenumeratę za nich przynajmniej na 1 miesiąc, — otrzyma 8-tomowe „Historję Żydów“ Graetza wydanie broszurowane (cena księgarska 48 zł.) **— zupełnie bezpłatnie.**

wydanie w płóciennej, wytwornej oprawie (cena księgarska 66 zł.) — **za dopłatą 16 zł.**

Zgłoszenia i wpłaty przyjmuje Administracja „Nowego Dziennika“ w Krakowie, ulica Orzeszkowej L. 7. — Telefon Nr 102-79.

PRENUMERATA w Krakowie na prow. miesięczn.	Zł. 6'00	kwartal	Zł.	18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„ 6'20	„	„	18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową	„ 6'60	„	„	19'80
Zagranica z przesyłką pocztową	„ 10'60	„	„	30'00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“ Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.